Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 2-GO CZERWCA 1927 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 150

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

SESJA LETNIA SEJMU

zwołana zostanie 20 czerwca r. b.

Narada marszałka Piłsudskiego z marszałkiem Ratajem.

Endecja dąży za wszelką cenę do zmiany ordynacji wyborczej.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Z powodu nawału zajęć państwowych marszałek Piłsudski nie mógł przybyć na zapowiedzianą konferencję z marszałkiem Ratajem do sejmu, natomiast o godzinie 1-ej po poł. przybył do sejmu podpułkownik Beck i zaprosił marszałka Rataja na godzinę 5-tą na konferencję do Belwederu.

Konferencja prezesa rady ministrów z marszałkiem sejmu trwała około 2 godzin.

O godzinie 7-ej wieczorem po powrocie z konferencji marszałek Rataj przyjął przedstawicieli prasy i podał im do wiadomości treść swej rozmowy z marszałkiem Piłsudskim. Rząd, wedle słów marszałka Piłsudskiego, miał pierwotnie zamiar zwołać nadzwyczajną sesję sejmu na dzień 15 czerwca, jednak wobec święta, przypadającego dnia 16 czerwca, postanowił zwołać sesję na dzień 20-go czerwca.

W dalszej rozmowie marszałek Piłsudski informował się o planie prac, jaki zakreślił sobie sejm i ze swej strony wspomina o możliwości przedłożeń rządowych dla sejmu.

Szczegółowy plan sesji opracowany będzie na następnej konferencji obu marszałków, której termin nie został jeszcze wyznaczony.

Wedle danych, jakiemi rozporządzamy w chwili obecnej, prace sejmu ogranicza się do ratyfikacji kontraktu pożyczkowego oraz kilku konwencji międzynarodowych. Tyle przynajmniej będzie miał do przedłożenia rząd.

Z kół poselskich natomiast wyjdzie szereg projektów omawianych już wczoraj na posiedzeniach poszczególnych klubów, o czem informujemy na innem miejscu.

Na pierwszy plan wybije się sprawa zmiany ordynacji wyborczej lansowana gwałtownie przez prawicę. W rozmowie marszałka Piłsudskiego i marszałka Rataja nie ustalono, czy inną będzie data zwołania, a inną data otwarcia, jak to było podczas ostatniej sesji.

Z rozmowy odbytej z marszałkiem Ratajem odnieśliśmy jednak wrażenie, że data 20 czerwca będzie datą pierwszego posiedzenia sejmu na sesji nadzwyczajnej.

Przygotowania opozycji

do wystąpień antyrządowych podczas nadchodzącej sesji sejmu.

Warszawski kor. „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj, jako w dniu wypłaty djet poselskich, panowało w gmachu sejmu niezwykłe ożywienie.

Poszczególne kluby odbywały posiedzenia. Klub Ch. D. zastanawiał się nad sprawami organizacyjnemi natomiast klub związku ludowo-narodowego obradował przy bardzo licznym udziale posłów i senatorów kilka godzin przygotowując wielką kampanję opozycyjną. Na nadchodzącą sesję przedewszystkiem plenum klubu upoważniło prezydjum do poczynienia dalszych kroków celem zapewnienia większości dla zmiany ordynacji wyborczej oraz dla przeprowadzenia specjalnej ustawy antykomunistycznej. W całym szeregu przemówień endecy niezwykle ostro atakowali działalność rządu, zarzucając mu tendencje antykatolickie i nie cofając się nawet przed zarzuceniem ministrowi oświaty dr. Dobruckiemu tendencji antypolskiej (?), a to z powodu znanego okólnika o używaniu w szkołach mniejszościowych języka tych mniejszości.

Następnie postanowiono postawić na sejmie wniosek o odrzucenie nowego dekretu prasowego, jako też dekretów o emeryturach i stosunkach służbowych urzędników pocztowych. Klub N. P. R. (Prawica) obradował również wypowiadając się przedewszystkiem za jaknajszybszem rozwiązaniu sejmu i przyśpieszenia terminu nowych wyborów.

Jak widać z powyższego zbliżająca się sesja zapowiada się naprawdę gorąco.

Rokowania polsko-łotewskie

rozpoczną się 15 czerwca.

Ryga, 1 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Stosownie do porozumienia między posłem polskim Łukasiewiczem a ministrem spraw zagranicznych Cyllesem, rokowania polsko-łotewskie mają się zacząć w dniu 15 czerwca.

Generał litewski Kleszczyński

został stracony.

Kowno, 1 czerwca.
Agencja Telegraficzna „Express"

Sąd wojenny skazał wczoraj gen. Kleszczyńskiego na karę śmierci. Skazany wniósł na ręce prezydenta prośbę o ułaskawienie. Prośba została odrzucona.

Jak donosi „Littauscher Rundschau", skazany generał Kleszczyński został dziś o godz. 3 rano rozstrzelany.

Orkan w Niemczech.

12 domów zniszczonych.

Berlin, 1 czerwca.
Polska Agencja Telegraficzna.

W pobliżu Nowego Szczecina, w miejscowości Streitzig, szalony orkan zburzył 12 domów, zerwał w wielu innych domach dachy i połamał wszystkie niemal drzewa. Orkan szalał dwie minuty, ponieważ jednak towarzyszył mu grad, zniszczył całkowicie zboże w całej okolicy, połączenia zaś telefoniczne i elektryczne zostały zerwane.

Otrzymamy 60 miljonów dolarów.

Rokowania pożyczkowe potrwają jeszcze kilka dni.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Rokowania pożyczkowe potrwają jeszcze tylko kilka dni. W najbliższym czasie należy się spodziewać w tej sprawie oficjalnego komunikatu rządu.

Wczoraj poinformowano nas z kół rządowych, iż pożyczka wyniesie netto 60 miljonów dolarów.

Rząd polski bowiem nie uznawał za wskazane brać 70 czy nawet 80 miljonów na cele stabilizacyjne, jak o tem donoszono przy rozpoczęciu rokowań.

Wstrząsające samobójstwo ucznia w Warszawie.

Samobójca pozostawił list adresowany do Poli Negri.

Przed trzema dniami przyjechał do Warszawy z Brześcia nad Bugiem uczeń 8-ej klasy tamtejszego gimnazjum im. Traugutta, 23-letni Zdzisław Surdykowski.

Młodzieniec stanął w hotelu „Astorja" (Chmielna 49).

Dziś o godz. 4 nad ranem numerowy usłyszał z jednego z numerów jęki.

Służący wbiegł do numeru i ujrzeł Surdykowskiego, wijącego się w boleściach. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe i policję.

Okazało się, że Surdykowski zażył proszek cjanku potasu i popił go kwasem siarczanym.

Oględziny pokoju dały sensacyjne wyniki: w walizce samobójcy znaleziono różne trujące chemikalja i nabity rewolwer.

Na stoliku leżały trzy listy.

W jednym z nich do władz policyjnych desperat pisze, co następuje:

— Ciało moje przeznaczam do prosektorjum przy uniwersytecie, oczywiście o ile brak trupów.

Powodem samobójstwa to moja filozofja. Hotel uregulowany. Chorowałem 5 razy na zapalenie płuc. Dlatego umieram, że moja filozofja doszła do punktu eksperymentu, to znaczy, że z chwilą zmiany stanu trwania znajdę odpowiedź, zwalę lub ugruntuję moje hipotezy.

Drugi list samobójca adresował do Poli Negri. Pisany był jeszcze 22 maja b. r. w Brześciu.

W liście tym samobójca prosi polską gwiazdę filmową o pożyczenie pieniędzy dla umożliwienia mu kształcenia się w umiłowanym kierunku.

Wreszcie w trzecim liście Surdykowski opisuje swoje przeżycia po zażyciu trucizny, aż do chwili utracenia przytomności.

Desperata w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Nowy krach

na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 1 czerwca.

Na dzisiejszej giełdzie berlińskiej doszło do nowej niesłychanej zniżki najważniejszych papierów niemieckich. Spadek kursu wynosił od 20—40 procent.

W kołach giełdowych panuje pewien niepokój i nerwowość co do dalszego rozwoju stosunków giełdowych. Jako dzień krytyczny uważany jest piątek, w którym ma nastąpić wyrównanie płatności.

Włamywacze w akademji sztuk pięknych

w Krakowie.

Kraków, 1 czerwca.

Dziś w nocy włamali się nieznani sprawcy do biur Akademji sztuk pięknych w Krakowie, rozpruli kasę ogniotrwałą, skradli znajdującą się w niej gotówkę w kwocie kilkuset złotych i pod osłoną nocy zbiegli. Przypuszczalnie złodzieje dostali się przez otwarte okienko ubikacji ustępowej. Ponadto rozbili oni puszkę z ofiarami na zakład sierocy. W puszcze jednakże znajdowało się nie więcej pieniędzy jak 1 zł. 50 groszy.

Pożar na uniwersytecie w Charlottenburgu.

Berlin, 1 czerwca.

W uniwersytecie charlottenburskim wybuchł późnym wieczorem pożar, który zniszczył prawie wszystkie seminarja uniwersyteckie i wyrządził poważne szkody. Bibljoteka uniwersytecka została uratowana dzięki tylko wysiłkom studentów.

Niemcy muszą wybierać między Moskwą i Londynem.

Prawica niemiecka niezadowolona jest z zerwania stosunków sowiecko-angielskich.

Berlin, 1 czerwca.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" dowodzi, że Niemcy w sporze angielsko-sowieckim muszą zachować neutralność, gdyż pozycja Anglji i Rosji jest niezdeklarowana. Inne mocarstwa europejskie nie przyłączą się do akcji angielskiej, jakkolwiek sympatje wielu krajów są po stronie Anglji. Jeśli propaganda komunistyczna we Francji, w myśl żądań Poincarego i Brianda zostanie przerwana, to jest prawie wykluczone, aby Francja przyłączyła się do postępowania Anglji. Mimo to sytuacja Rosji jest znacznie gorsza od pozycji Anglji. Odpowiedź rosyjska na notę angielską jest jednym z najsłabszych kroków rządu rosyjskiego. Jeśli Rosja mówi o fiasco, jakie poniosła polityka angielska w Chinach, to wydaje się to dziś śmiesznem. Fiasco odnosić się może chyba do polityki Kominternu w Chinach.

★

Berlin, 1 czerwca.

Prasa niemiecka niezmordowanie szuka dowodów, że Anglja pozostanie odosobniona w swej wrogiej sowietom polityce. Wymieniane są bezmała wszystkie państwa europejskie, między innemi Polska i Rumunja jako te, które rzekomo nie przyjęły opieki nad obywatelami angielskimi w Rosji. Ma to pokryć niezadowolenie Niemiec z tego powodu, że Anglja nie do nich zwróciła się z tą prośbą.

★

Berlin, 1 czerwca.

„Kreuzzeitung" przyznaje, że pozycja Niemiec jest niezwykle skomplikowana. Rząd niem. nie mógł odmówić prośbie sowietów objęcia opieki nad ich obywatelami, nie mniej jednakże nie było roztropne zwracać się do Niemiec z tą propozycją. Im więcej bowiem daje się materjału do nieufności do rządu niemieckiego, tem więcej utrudnia się stanowisko tak Niemiec jak i Rosji. Rosja sowiecka nie może dzisiaj zaproponować żadnemu z państw europejskich realnych korzyści ani też nie może stać się niewygodna drogą presji, z wyjątkiem Polski i Rumunji na wypadek gdyby wybrała jedno z tych państw jako objekt ataku. Niemcy popełniły zasadniczy błąd nie wysuwając w Locarno dalej idących postulatów, do tego nie dopuściła Anglja rezerwując sobie pomoc Francji ewentualnie Polski na wypadek konfliktu z Rosją. Mylnem jest zatem sądzić, że Anglja interesuje się obecnie Nadrenją lub rewizją niemieckich granic. W tych kwestjach interesy angielskie zgadzają się zasadniczo z interesami Francji i Polski. Po zwycięstwie zaś Anglji kwestje te będą przesądzone.

★

Berlin, 1 czerwca.

W kołach prawicy niemieckiej panuje pewne przygnębienie z powodu relacji, jakie otrzymują z Rosji sowieckiej. Ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brockdorff-Rantzau nie tail wobec polityków prawicowych, że konsekwentne przeprowadzenie obecnej polityki angielskiej może doprowadzić do upadku władzy centralnej w Rosji, co pociągnęłoby za sobą samostanowienie narodów nalezących obecnie jeszcze do związku sowieckich republik. Oficjalny optymizm Moskwy, który się udzielił prasie niemieckiej, nie może zaćmić istotnego stanu rzeczy, co do którego zresztą odpowiedzialne czynniki z Rosji są zupełnie świadome. Problem rosyjski, zdaniem tych kół, musi być wreszcie rozwikłany zanim Niemcy uzyskają na zachodzie swobodę działania. I to uderzenie dyplomacji angielskiej, które tak w porę nadeszło, napawa prawicę niemiecką niezadowoleniem.

Odezwa komunistów.

Moskwa, 1 czerwca.

Rosyjska partja komunistyczna ogłasza odezwę, w której stwierdza, że zerwanie stosunków angielsko-sowieckich należy rozumieć jako krok prowadzący do wojny, przyczem odezwa powołuje się na mowę Lloyd George'a w parlamencie angielskim. Być może, że Rosja sowiecka zostanie zmuszona do prowadzenia wojny, dlatego wszyscy komuniści i wszyscy pracujący powinni swoją uwagę zwrócić nad kwestją obrony kraju.

Urzędnicy sowieccy

opuścili Londyn.

Londyn, 1 czerwca.

Personel delegacji sowieckiej w Londynie dwoma specjalnymi pociągami wyjeżdża w czwartek wieczorem z Londynu. Chargé d'affaires Rozenholc opuszcza Londyn w piątek rano.

Berlin, 1 czerwca.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Londynu, że sowiecki komitet dla handlu ma zamiar utworzyć w Berlinie syndykat oparty na kapitale niemieckim i sowieckim, który przejąłby wszystkie sprawy angielskiego „Arcosu". Syndykat ten pracowałby jako agent handlowy rządu sowieckiego na Niemcy i Anglję jednocześnie.

Lord Balfour

o zerwaniu z Rosją.

Londyn, 1 czerwca.

Omawiając następstwa zerwania stosunków angielsko-sowieckich, lord Balfour powiedział, iż ani na chwilę nie przypuszczał, iż mogłoby dojść do wojny. Zdaniem jego stosunki między Anglją i Rosją mogą się stać podobne do stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Rosją. Balfour zgadza się, iż o wiele poważniejszą rzeczą jest zerwanie stosunków, niż wogóle wstrzymanie się od nich, ale skoro to zostało dokonane, to możemy się znaleźć najspokojniej w takim samym położeniu jak Waszyngton. Co się tyczy stosunków handlowych z Rosją, to postąpimy tak, jak postępują Stany Zjednoczone.

Kontrdemonstracja floty sowieckiej.

Berlin, 1 czerwca.

Agencja „Telegraphen Union" donosi z Rygi: Według informacji, nadeszłej z Moskwy, rząd sowiecki zamierza z okazji oczekiwanego przybycia okrętów angielskich na Bałtyk wystąpić z protestem, w którym ma oświadczyć, że odwiedziny floty angielskiej na Bałtyku uważa za demonstrację, skierowaną przeciw sowietom. Rząd sowiecki zamierza natychmiast po opuszczeniu przez angielskie okręty morza Bałtyckiego urządzić kontrdemonstrację, wysyłając swoją flotę bałtycką na wody skandynawskie. Również zapowiedział rząd manewry wojskowe w okolicy Kronsztadtu. W twierdzy kronsztadzkiej ogłoszono stan pogotowia wojennego.

★

Berlin, 1 czerwca.

„Lokal-Anzeiger" donosi z Moskwy: Wygłoszono przez ambasadora amerykańskiego w Paryżu Herricka mowa przeciwko sowietom wywołała w moskiewskich kołach wielkie wzburzenie. Rząd sowiecki zamierza zaprotestować oficjalnie przeciwko tej mowie, ponadto mają złożyć publiczne oświadczenie Litwinow i Stalin. Mimo to rząd moskiewski pragnie dalej czynić próby zbliżenia się do Ameryki.

Nowy regulamin wyborczy do rad miejskich.

Magistraty muszą stale utrzymywać listy wyborców.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Minister spraw wewnętrznych wydał wczoraj nowy regulamin wyborczy do rad miejskich i wiejskich. Regulamin dotyczy mianowicie nakładania na magistraty obowiązku stałego utrzymywania list wyborczych, a nie, jak dotych czas, sporządzania ich doraźnie tuż przed każdemi wyborami.

Magistraty więc muszą stale dopełniać listy wyborcami, którzy uzyskują prawo wyborcze i korygować je, t. j. skreślać tych, którzy prawo to z jakichkolwiek względów utracili. Nowy regulamin pozwoli na zarządzanie wyborów w tempie daleko szybszem, aniżeli to działo się dotychczas.

Traktat sowiecko-łotewski

został wczoraj podpisany.

Ryga, 1 czerwca.

Według wiadomości nadeszłych z Moskwy dziś nastąpiło podpisanie traktatu sowiecko-łotewskiego. Całkowite porozumienie zostało osiągnięte nieoczekiwanie w ciągu ostatn. kilku dni, gdyż do niedawna z powodu zbyt wygórowanych żądań sowieckich rokowania były bliskie rozbicia. Delegacja łotewska wyjeżdża dziś wieczorem z Moskwy. Kompromis osiągnięto w ten sposób, iż Sowiety wzamian za ulgi celne przy imporcie do Łotwy mają poczynić poważniejsze zamówienia w przemyśle łotewskim. Ponieważ ratyfikacja układu z Rosją przez sejm na kończącej się obecnie sesji będzie niemożliwa, przeto rząd zamierza zwołać nadzwyczajne posiedzenie w czasie ferji specjalnie dla ratyfikacji układu tego.

Groźba wojny domowej

w Grecji.

Ateny, 1 czerwca.

Panuje tu wielkie zaniepokojenie, ponieważ ciągle ponawiają się pogłoski, jakaby w najbliższych czasach miało przyjść do rewolty wojskowej, która ma na celu przeszkodzenie proponowanemu przez rząd ponownemu przyjęciu 600 rojalistycznych oficerów. Znamiennem jest, że Venizelos, który jeszcze niedawno oświadczył, że wystąpi tylko politycznie, jeżeli cały naród tego zażąda, lub gdy republika będzie w niebezpieczeństwie, obecnie wystąpił z projektem plebiscytu, odnoszącego się do konstytucji, celem uniknięcia wojny domowej. Partja republikańska spodziewa się, że uda się jej obalić gabinet i że plebiscyt, któryby odbyłby się za rządu republikańskiego, wypadłby na korzyść republiki, poczem Venizelos zostałby prezesem rady ministrów.

Dwutysięczny tłum

zaatakował więzienie, aby zlynczować mordercę.

Nowy Jork, 1 czerwca.

W miejscowości Tampa na Florydzie, tłum 2-tysięczny zaatakował więzienie zamierzając zlynczować pewnego więźnia, oskarżonego o wymordowanie rodziny złożonej z 5 osób.

Tłum oblegał więzienie przez kilka naście godzin, bijąc taranami w bramę i strzelając do strażników, odpierających ataki.

Nie pomogło oblewanie tłumu amonią kiem przez straż pożarną. Dopiero szarża wojskowa i ciężkie poranienie 12 demonstrantów zmusiły oblegających do ustąpienia.

Rząd egipski

domaga się wycofania wojsk angielskich.

Wiedeń, 1 czerwca.

Korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Kairu o wzmożeniu prądów antyangielskich w Egipcie. Rząd egipski wzamian za wycofanie wojsk angielskich z Egiptu zgodził się na wydzierżawienie Anglji półwyspy Synajskiego, względnie na przyłączenie go do Palestyny. Anglja ulepszyła już fortyfikacje na palestyńskiej stronie kanału Sueskiego i zamierza nawet przeprowadzić rurociągi nie do Aleksandretty, lecz do portu palestyńskiego Haifa.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 2 czerwca 1927 r.

Podminowana Europa.

Znakomity historyk włoski, G. Ferrero, analizuje w artykule poniższym przyczyny przeciwstawiania się Rosji bolszewickiej — Europie i motywy jej polityki antyeuropejskiej. Oparte na przesłankach historycznych wywody autora są tem ciekawsze, iż obecnem tłem ich jest kryzys angielsko - sowiecki.

Jakże olbrzymie przemiany sprowadziła wojna światowa w układzie stosunków! Pierwsze miejsce jednakże zajmują te przemiany, których źródłem i przyczyną była rewolucja rosyjska. Naruszyła ona w pewnym sensie równowagę naszej planety. Obecna sytuacja nie będzie zrozumiała, o ile się nie uwzględni w całej rozciągłości wpływów rewolucji rosyjskiej.

Po r. 1848 — ściślej mówiąc po roku 1853 i po wojnie Krymskiej — Rosja stała się w Europie czynnikiem niepokoju i zamętu. Wojna Krymska pociągnęła za sobą o wiele większe, niż to się zwykle myśli, konsekwencje, ponieważ zburzyła ostatecznie jedność monarchiczną Europy, odbudowaną w r. 1815, wykopawszy przepaść między Habsburgami a Romanowymi. Wiadomo, iż postawa Austrji w czasie wojny Krymskiej była bardzo niepewna i chwiejna. Austrja nietylko nie przyszła z pomocą Rosji, która ocaliła ją w r. 1849 interwencją swoją na Węgrzech, lecz zdradziła się z chęcią wykorzystania sytuacji wojennej i zaatakowania Rosji. Rząd rosyjski nie potrafił zapomnieć ani przebaczyć Austrji tej polityki.

Poróżniona z Austrją, dotknięta do żywego upokorzeniem, które spotkało ją ze strony Turcji wspomaganej przez Anglję, Francję i Piemont, Rosja zemściła się, inaugurując politykę „oswobodzeńczą" narodów słowiańskich, podległych Austrji i Turcji. Narzucając się tym ludom, jako protektorka, podniecała Rosja dążenia ich do niepodległości i wolności. Polityka ta dążyła zręcznie do osłabienia rywali; wniosła jednak zamęt w stosunki europejskie na lat pięćdziesiąt. **Wrzenie na Bałkanach, z którego wyrosła wojna światowa, wywodzi swój początek z polityki rosyjskiej.**

W Azji natomiast, wręcz przeciwnie przez całą drugą połowę wieku, poprzedzającą wybuch wojny światowej, była Rosja czynnikiem stabilizacji, którego całą donioslość odsłoniło zburzenie jej potęgi. W znacznie większym stopniu niż potęga morska Anglji przyczyniała się potęga lądowa Rosji do utrzymania w spokoju państw azjatyckich, zwłaszcza Turcji, Persji i Chin.

Kraje te nie były zadowolone ani ze swych rządów, ani ze swej sytuacji zewnętrznej, ale przed zamierzeniami rewolucyjnemi powstrzymywała je obawa represji kolosu słowiańskiego, zagrażającego im od północy. Próby rewolucji w Persji przed r. 1914 zostały rychło stłumione dzięki interwencji Rosji; rewolucja turecka r. 1908 i rewolucja chińska r. 1911 nie rozwinęły się dalej wobec groźby interwencji rosyjskiej.

Państwem, które najbardziej wykorzystało nowopowstałą sytuację była Anglja. We wszystkich państwach azjatyckich istniały przed rewolucją rosyjską partje anglofilskie, uwarunkowane egzystencją grożącej wciąż inwazji rosyjskiej. **Potęga Anglji była przeciwwagą potęgi Rosji, uwzględnianą stale w subtelnych kalkulacjach polityków wschodnich.** Stąd płynęły wielkie korzyści dla Anglji, nie narażającej się przytem na większe ryzyko.

Obecnie sytuacja się odwróciła. I tu tkwi jeden z paradoksalnych skutków **rewolucji rosyjskiej.** Rosja przestała być czynnikiem niepokoju w Europie, stała się nim natomiast w Azji.

Rząd sowieckie próbował wzniecić w całej Europie rozruchy rewolucyjne, ale, jak dotąd, z małym skutkiem. Niebezpieczeństwo komunistyczne bywa wyzyskiwane dla różnych celów przez pewne partje; **w rzeczywistości nie istnieje ono nigdzie tam, gdzie sfery rządzące kierują się zdrowym rozsądkiem i odwagą.** Dyktatura proletarjatu i doktryna bolszewicka odseparowały Rosję skuteczniej od Europy zachodniej, niżby to mogły uczynić najsprytniejsze manewry dyplomatyczne. Rosja nie będzie mogła przez długi czas oddziaływać nie tylko na Europę wogóle, ale nawet na Europę słowiańską.

Natomiast stała się Rosja nadzwyczaj czynnym rozsadnikiem dążeń rewolucyjnych w Azji. Rozpadnięcie się kolosu rosyjskiego już samo przez się wystarczyło do ożywienia i pobudzenia prądów rewolucyjnych i niepodległościowych, nurtujących państwa azjatyckie.

Partja anglofilska w Turcji, Persji, Chinach, w Japonji, znikły z widowni po r. 1917. Wyswobodzone z opresji rosyjskiej, ludy azjatyckie zbuntowały się z kolei przeciw kontroli angielskiej.

Japonja odmówiła już przymierza z Anglją, a zbliżyła się do Rosji. W Turcji zniesiono monarchję, sułtanat, kalifat — wprowadzono ustrój republikański. W Persji nastąpiła zmiana dynastji. Rewolucja chińska wybuchła wielkim płomieniem wojny domowej, szerząc naokoło ruinę. Indje podminowuje ruch niepodległościowy, który nie obiecuje nic dobrego Anglji.

Do żywiołowej akcji sił historycznych wyzwolonych przez wojnę, **dołączyła się świadoma i celowa akcja rządu sowieckiego.** Jak swego czasu rząd carski podburzał ludy słowiańskie przeciw Turcji i Austrji, tak dzisiaj rząd bolszewicki podburza ludy azjatyckie przeciw Europie i Anglji.

W pewnych sferach wyolbrzymia się jednak przesadne znaczenie akcji rosyjskiej w Azji. W rewolucji chińskiej widzi się wyłącznie intrygę szatańską Rosji. Moskwa rozdmuchuje jednak pożar, który został rozniecony przez innych.

Rewolucja rosyjska stała się wszędzie poza Europą, w Azji, w Afryce, w Australji nieubłaganym wrogiem Europy. Jest to fatalizm, którego sens i rację musi Europa zrozumieć, jeśli chce stawić czoło odważnie i bez złudzeń nadciągającej burzy.

Rosję bolszewicką pcha do walki z Europą swego rodzaju przymus moralny. Wojna światowa i rewolucja zniszczyły państwo carów. Od imperjum rosyjskiego odłączyły się znaczne terytorja; hegemonja rosjan nad innemi narodowościami zamieszkującemi państwo ustała; z centralistycznego imperjum powstała federacyjna republika; z dawnej potęgi militarnej caratu ostały się tylko resztki. Odpowiedzialność za olbrzymią katastrofę spada w pierwszym rzędzie na absolutyzm carski. Rewolucja dokończyła jednak dzieła zniszczenia i czerpie zeń swe soki żywotne.

Powstawszy ze zniszczenia, bytując wśród ruin, rewolucja czuje się w obowiązku dowieść światu, iż **ruiny nie są ruinami, lecz świtem nowej ery;** że upadek Rosji carskiej jest chwałą nietylko dla Rosji, lecz i dla całego świata. Tego rodzaju pogląd byłby usprawiedliwieniem rewolucji. Ale w jaki sposób można dowieść, iż upadek caratu może się stać pomyślnym i szczęśliwym zwrotem w dziejach Rosji? Tylko na mocy tego dowodu, iż upadek imperjum rosyjskiego pociąga za sobą rozkład imperjalizmu europejskiego, że rozpoczęła się stać pomyślnym i szczęśliwym zwrot ludów z pod władzy drugich, powstania szeregu państw niezależnych, wolnych równych.

Dlatego to podjęła Rosja kampanję o wywalczenie wolności dla ludów azjatyckich, dlatego to podkopuje się ona wszędzie, gdzie może pod fundamenty imperjum brytyjskiego. Katastrofa, któraby dotknęła imperjum brytyjskie, ukoiłaby zranioną dumę i ambicję rosyjską. Losy obydwu imperjów rywalizujących zostały, zda się, fatalistycznie złączone ze sobą. Zwalczając się wzajemnie, dopomagały jednak sobie pośrednio w czasach swej potęgi i siły; teraz upadek jednego z nich ściąga drugie w tę samą przepaść.

Wydaje mi się przeto nieprawdopodobnem, aby Anglja i inne państwa Europy potrafiły odwieść Rosję sposobami dyplomatycznymi od tej akcji panazjatyckiej. Sposoby dyplomatyczne nie wystarczają dla osiągnięcia tego celu i tutaj musiałaby wkroczyć akcja wojenna. Któż jednak może dzisiaj w Europie myśleć o wypowiedzeniu wojny Rosji, nawet tej dzisiejszej, słabej Rosji?

Guglielmo Ferrero.

W Argentynie brak pracy.

Władze wprowadziły ograniczenia paszportowe dla emigrantów.

Warszawa, 1 czerwca.

(PAT). Miarodajne informacje o argentyńskim rynku pracy stwierdzają, że przybywający robotnicy miejscy, rzemieślnicy i handlowcy nie mają widoków otrzymania tam pracy i wielu z nich znajduje się z tego powodu w bardzo ciężkich warunkach. Aby nie zwiększać liczby bezrobotnych polskich obywateli na wychodźtwie, Urząd Emigracyjny postanowił te same ograniczenia paszportowe, które były poprzednio stosowane do rodzin rolniczych, rozszerzyć również na rodziny rzemieślników miejskich i kupców—a mianowicie nie wydawać im paszportów emigracyjnych, o ile w skład ich wchodzi choćby jedno dziecko poniżej lat 18.

Nie podlegają niniejszemu ograniczeniu jedynie te rodziny, które bądź udowodnią w sposób dostateczny w biurze paszportowem Urzędu Emigracyjnego w Warszawie lub w ekspozyturze urzędu we Lwowie posiadanie po opłaceniu kosztów podróży 300 dol. w gotówce lub ich równowartości w innych walutach, bądź przedstawią wiarogodne rejentalne wezwanie (affidawit), zaświadczone przez wydział konsularny poselstwa polskiego w Buenos Aires, od krewnych lub pracodawców, zamieszkałych w Argentynie.

Kwota powyższa lub wezwanie wymagane są również w dalszym ciągu od inteligentów i osób niezdolnych do pracy fizycznej, nawet wyjeżdżających jednostkowo, bez rodzin.

Urząd Emigracyjny ostrzega przytem robotników samotnych, którzy nie podlegają powyższym ograniczeniom, że otrzymanie pracy nawet na roli łatwe jest jedynie w okresie zbiorów, które trwają od listopada do kwietnia. Przez pozostałe miesiące robotnicy zmuszeni są najczęściej bądź do wydania na utrzymanie zarobionych pieniędzy, bądź do przyjęcia pracy na warunkach przeważnie niekorzystnych.

Zwycięstwo armji południowej.

—:o:—

Pekin znajdzie się za pięć dni w rękach kantończyków

Londyn, 1 czerwca.

(ATE). 4 dowódców dywizji w armji Czang-Tso-Lina zachowało się zupełnie biernie. To stanowisko ich zadecydowało o losach armji Czang-Tso-Lina. Znajduje się ona w rozsypce. Dotychczasowy dyktator Mandżurji musi zwrócić wszystkie rozporządzalne siły na obronę Mandżurji. Wojska jego znajdują się w pełnym odwrocie. Pekin za 5 dni będzie w rękach armji południowej. Dzielnica europejska w Pekinie została już zamknięta. 6.000 wojsk strzeże tej dzielnicy. Ogółem pomiędzy Pekinem a Tien-Tsinem czuwa 16.000 wojska nad poselstwami obcych państw w Chinach.

Czang-Kaj-Szek był zmuszony do wycofania swoich wojsk północnych z nad rzeki Żółtej. Wojska północne opuściły Czai-Czan i Ching-Czen. Wojska, które znajdowały się w powiecie Ann-Hui wycofały się do Hau-Czung.

Wojna celna z Polską

ruinuje cały niemiecki Śląsk.

Wrocław, 1 czerwca.

Wczoraj rozpoczął tu obrady zjazd Związku dziennikarzy Rzeszy Niemieckiej.

Podczas przyjęcia dziennikarzy sfery gospodarcze Śląska niemieckiego znalazły sposobność do wielce symptomatycznych wystąpień, które zarówno wśród zebranych, jak i w opinji publicznej wywołały ogromną sensację.

Przedstawiciele sfer gospodarczych opowiedzieli się mianowicie bardzo gwałtownie przeciw wojnie celnej z Polską i potępili ostro dotychczasową politykę rządu w tej sprawie.

Prezes izby handlowej w Wrocławiu w przemówieniu powitalnym użył zwrotu, że ciosy tej wojny odbijają się najdotkliwiej na plecach Śląska niemieckiego.

Burmistrz m. Wrocławia, przemawiając w imieniu miasta, oświadczył, że **dziennikarze będą mogli przekonać się naocznie w fabrykach, jakie spustoszenia powoduje konflikt celny z Polską.**

—Nasze kominy fabryczne nie dymią— powiedział burmistrz — ponieważ bez handlu z Polską Śląsk nie może myśleć o rozwoju gospodarczym.

Nowy wicedyrektor

Banku Angielskiego.

Londyn, 1 czerwca

(ATE). Bliski współpracownik ministra skarbu Churchilla Niemeyer uchodzący za twórcę polityki skarbowej obecnego rządu angielskiego, powołany został na stanowisko wice-dyrektora Banku angielskiego i prawdopodobnie zostanie następcą obecnego generalnego dyrektora. Dyrektor Niemeyer uchodzi za głównego zwolennika czynnej polityki finansowej Anglji na kontynencie europejskim z wyjątkiem Rosji.

Tragedja miłosna w Tomaszowie.

Młodzieniec zastrzelił swą ukochaną i siebie.

W dniu wczorajszym Tomaszów Mazowiecki został wstrząśnięty

krwawą tragedją miłosną.

U dentysty Rotenberga, zamieszkałego przy ulicy Pilicznej 1 pracował w charakterze technika dentystycznego 20-letni Ignacy Engiel, który zakochał się w 18-letniej córce dentysty Rotenberga, Zofji, odznaczającej sie urodą. Miłość ta była jednak

bez wzajemności.

Wczoraj o godzinie pół do dziewiątej zrana p. R. wyszedł z domu, pozostawiając w mieszkaniu tylko córkę i Engla.

Gdy wrócił po upływie 20-tu minut, zastał drzwi zamknięte od wewnątrz.

Przy pomocy domowników wyważono drzwi i po wtargnięciu do pokoju oczom obecnych przedstawił się

straszny widok.

Na podłodze w kałuży krwi leżał Engiel

z przestrzeloną skronią, a na łóżku spoczywało pokrwawione ciało córki Rotenberga.

Obok łóżka znaleziono na podłodze rewolwer.

Zawezwany lekarz stwierdził, że Engiel już nie żyje, Rotenberżanga natomiast dawała jeszcze słabe oznaki życia, wobec czego przewieziono ją do szpitala, gdzie tragiczna ofiara dramatu miłosnego walczy ze śmiercią. S.

Maszyna zapanuje wszechwładnie.

Piekarze nie będą wygniatać ciasta pięściami.

Korzystając z pobytu w Łodzi na zjeździe spółdzielców radcy ministerstwa spraw wewnętrzn., zwróciliśmy się doń z prośbą o wyjaśnienie w związku z zamierzoną podwyżką cen chleba.

P. radca ministerjalny oświadczył, że obecnie podwyżka cen chleba jest całkowicie nieuzasadniona.

Ministerstwo spraw wewnętrznych czyni usilne starania w kierunku postawienia przemysłu piekarnianego na właściwej pozycji.

Naczelnem zadaniem tej akcji jest mechanizowanie piekarń i racjonalne wykorzystanie własności zbóż chlebowych.

Co do mechanizacji, to prace idą w tym kierunku, aby zamienić średniowieczny system produkcji chleba na maszynowy i choć nie wszędzie da się to uskutecznić już teraz, to jednak częściowo musi nastąpić zaniechanie ręcznego wygniatania ciasta i bezwarunkowe stosowanie przesiewu mąki.

Chleb musi być wypiekany z mąki o nieniższym przemiale niż 65 proc. i w tym kierunku zostały wydane zarządzenia. Piekarnie jednak przeciwstawiają się temu, gdyż dla nich kalkuluje się lepiej wypiek chleba z mąki jaśniejszej. Jednak chleb z mąki ciemniejszej jest pożywniejszy i tańszy.

Co do ceny, to jeśli przyjąć pod uwagę obecne ceny żyta, cena chleba z mąki takiej nie powinna przekraczać 70 gr., a wysuwane przez piekarzy żądania podwyższenia tej ceny jest nieuzasadnione i wskazuje na tendencję ze strony piekarń przeciwstawienia się zarządzeniom rządu.

Byłoby wskazane utworzenie specjalnej komisji do badania jakości chleba, do przeprowadzenia stałej i fachowej rewizji produktów chleba w piekarniach, jak również jakości mąki. (b).

Pomysłowy pastor.

Wielebny Patrick, pastor kościoła ewangelickiego w Sussex, miewał stałe zatargi z chórzystami, nietylko fałszywie śpiewającymi, ale na domiar złego, molestującymi go przy każdej sposobności o podwyżkę gaży. Poczciwy pastor acz gołębiego serca, rozgniewał się w końcu na niesumiennych śpiewaków i postanowił uniezależnić się od nich zupełnie. Zwrócił się więc do kilku wybitnych artystów operowych, którzy zgodzili się wyśpiewać mu szereg popularnych psalmów do aparatu gramofonowego. Następnej niedzieli nabożeństwo odbyło się już przy akompanjamencie gramofonu — reforma ta przyjęta została z uznaniem przez licznie zebranych pobożnych, winszujących zadowolonemu kapłanowi tak dowcipnego sposobu pozbycia się chórzystów.

TEATR „SCALA".

Występy Wiktorji Kaweckiej w operetce „Księżna Cyrkówka", wzbudziły zrozumiałą sensację. Pani Kawecka czaruje w ciągu premjery swym słowiczym głosem, wskrzesiła świetną tradycję polskiej operetki w jej najlepszym rokwicie.

Zespół w osobach: Janiny Sokołowskiej, Br. Romaniszyna, St. Laskowskiego, Z. Malinowskiego, R. Misiewicza i kier. imprezy J. Wieniaszkiewicza przyczynia się wielce do uświetnenia wieczoru.

Ogólny podziw i uznanie zyskał balet.

Dziś, w czwartek, i jutro (piątek) ostatnie występy operetki warszawskiej. Odegraną zostanie ostatnia nowość z repertuaru Warszawy „Księżna Cyrkówka".

MAURICE DEKOBRA.

Błękitna dama.

(Dalszy ciąg).

—:—

Dziwne brzmienie jej głosu, zagadka, tkwiąca w jej zmrużonych oczach — wszystko to wprowadziło mnie w zakłopotanie i w pierwszej chwili zastanowiłem się nad tem, czy rzeczywiście nie posunąłem się za daleko w swem zaufaniu.

Ale błękitna dama nie dała mi ani chwili do namysłu.

— Wiedziałam, że pan jest dżentelmenem — ciągnęła dalej, uśmiechając się zalotnie. — Zresztą, dowie się pan zaraz, że prośba, którą mam do pana nie jest zbyt trudna do spełnienia... Niech pan posłucha o co chodzi. Pan zna pewno Maud Morney?...

— Tę śpiewaczkę operetkową?.. Tę, która grała rolę cnotliwej Bobetty w Londynie? Poznałem ją wczoraj w willi jednego z mych przyjaciół.

— Tak, to ona. Słynny miljarder z New-Yorku, Langford, który bardzo się nią interesował, puścił ją ostatnio kantem. Wskutek tego dochody artystki zmniejszyły się o 50 tysięcy dolarów rocznie. Ażeby wypełnić tę lukę w budżecie Maud Morney postanowiła sprzedać jedną ze swych kolji perel. Artystkę tę również poznałam za pośrednictwem mych znajomych. Zdecydowałam się kupić tę kolję za sumę 80 tysięcy dolarów. Dziś wieczorem mają mi przysłać tę kolję do mieszkania. Pan chce pewnie powiedzieć, że wybrałam nieodpowiednią godzinę do przeprowadzenia tranzakcji. Zgodziłam się jednak na usilne prośby artystki, która chce nosić jeszcze tę kolję na balu u pana Harrisona. Nie mogłam jej odmówić. Ale dziś jeszcze muszę mieć ten klejnot u siebie, gdyż jutro zrana wyjeżdżam do Bostonu.

Słuchałem jej z natężoną uwagą.

Nie mogłem jeszcze zrozumieć, na czem polegała moja pomoc w tej sprawie.

— Wiem, o czem pan myśli w tej chwili — ciągnęła dalej. — Ale zaraz pan mnie zrozumie. Od czasu, gdy artystka zerwała z miljarderem, otacza ją rój podejrzanych mężczyzn. Między innymi spotkałam ją w towarzystwie niejakiego pana Reggie Wonder, który jest artystą filmowym i uchodzi w New-Yorku za najpiękniejszego mężczyznę. Nie mam jednak do niego zaufania i nie podoba mi się jego rola, jaką ma odegrać przy naszej tranzakcji. Reggie Wonder ma mi właśnie przynieść kolję dziś wieczorem. Maud Morney poleciła mi, ażebym wręczyła mu czek na 80 tysięcy dolarów. Ona ma do niego pełne zaufanie. Ale ja mu nie ufam i postanowiłam wobec tego przedsięwziąć wszelkie możliwe środki ostrożności i wtedy właśnie pomyślałam o panu!

— O mnie?...

— Tak, o panu!.. Ponieważ wszyscy moi znajomi wyjechali od dwóch tygodni jestem tu zupełnie sama... Niech więc panu się zdaje, że łączy nas oddawna nić sympatji i niech pan dziś wieczorem odegra w mym pokoju rolę świadka...

— Doskonale... Chętnie to uczynię dla pani — odparłem niezmiernie zadowolony, że prośba była tak łatwa do spełnienia.

— Niech pan posłucha! Gdy Reggie Wonder przyniesie mi kolję, ukryję pana za kotarą, ażeby pan był niewidocznym świadkiem przy tej zwykłej tranzakcji. Będę musiała tę kolję porządnie obejrzeć, gdyż — powtarzam raz jeszcze — nie mam zaufania do przyjaciela artystki. Jeżeli wszystko będzie w porządku, w takim razie wręczę mu czek w pańskiej obecności. Pan może się wcale nie wtrącać do tej sprawy, chyba... na wypadek...

— Na wypadek czego?...

...gdyby mi groziło jakieś niebezpieczeństwo... Mam nadzieję, że pan mi wówczas pomoże...

— Oczywiście!

— Dziękuję panu bardzo!... Pan jest prawdziwym dżentlemanem!

Wyciągnęła do mnie swą śliczną rękę, którą ucałowałem w milczeniu.

W pięć minut potem przestąpiłem próg pokoju błękitnej damy.

Na stole stał wazon z różami. W powietrzu unosił się subtelny zapach perfum. Rozmawialiśmy do pół do dwunastej.

Jakkolwiek piękna nieznajoma nie nosiła maski, mimo to miałem wrażenie, że przeżywam przygodę na maskaradzie w okresie karnawału. Z niewzruszonym kunsztem nieznajoma dama wplątywała do rozmowy jakieś niedokończone zdania, niedomówienia, które bardzo sprytnie mąciły me wyobrażenia o jej stanowisku społecznem. Powiedziała mi tylko swe nazwisko:

— Comtesse Manderra.

Była amerykanką, wdową. Jej mąż hrabia Manderra, zginął na froncie austrjackim pod koniec wojny. Czy miałem wobec tego przed sobą zwykłą poszukiwaczkę przygód? Światową damę, która szukała po świecie niezwykłych wrażeń? Wrażenie moje przechylało się raczej na stronę tej drugiej możliwości. Intuicja mówiła mi, że mam do czynienia z kobietą bezwzględnie szczerą i że wątpliwości w tym kierunku sprawiłyby jej wielką przykrość.

Nagle rozległ się dzwonek telefonicznego aparatu. Błękitna dama podniosła się i wzięła do ręki słuchawkę.

— Hallo!... Tak... Dobrze... Może go pani przysłać...

Odwiesiła słuchawkę i rzekła do mnie:

— To on... schowaj się pan za tą kotarą! Tam! — i przyłożywszy palec do ust dodała — Niech się pan nie porusza!

Ktoś zapukał do drzwi. Do pokoju wszedł elegancki mężczyzna. Przywitał się z nią nader uprzejmie.

— Dzień dobry, panie Wonder.

— Dobry wieczór, Madame. Przyniosłem kolję.

— Maud Morney było chyba bardzo przykro pożegnać się na zawsze z tym klejnotem prawda?...

Pan chyba wraca teraz z balu od Harrisonów?

Rozmawiali ze sobą przez kilka minut. Potem widziałem, jak ów mężczyzna wyjął z kieszeni pudełko. Otworzył je i położył kolję na stole. Klejnot był naprawdę cudowny! Kosztował napewno dwa miljony franków. Błękitna dama wzięła ją do ręki i zaczęła próbować zamek, obramowany brylantami. Nagle ściągnęła brwi i zapytała:

— A gdzie jest ten łańcuszek łącznikowy?

Młodzieniec oświadczył natychmiast: Maud zerwała łańcuszek w zeszłym tygodniu... Zapomniała wprawić nowy... Jeżeli jednak pani zależy na tem...

— Poczekaj pan!... Mam taki łańcuszek w mej szkatułce!... Zobaczę, czy będzie dobry...

Błękitna dama przeszła do następnego pokoju. Usłyszałem trzask zamykanego kufra. Reggie Wonder usiadł tymczasem na krześle. Zapalił papierosa. Minęła pierwsza minuta. Potem druga. Ponieważ z przyległego pokoju nie słychać było najlżejszego nawet szmeru, Wonder zawołał:

— No?... Znalazła pani?...

Brak odpowiedzi.

(Dalszy ciąg nastąpi).



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek, po cenach najniższych sensacyjna, pełna niesamowitych efektów i tricków komedja amerykańska „Pociąg-widmo".

Jutro po raz drugi niezwykła efektowna i ekscentryczna komedja „Persy Zwierzontkowskaja". Ceny najniższe.

W sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek ostatnie powtórzenie barwnej, cieszącej się olbrzymiem powodzeniem komedji „W rajskim ogrodzie" z St. Jarkowską w roli głównej. Ceny najniższe.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych w dalszym ciągu po cenach zniżonych „Trędowata", przeróbka głośnej powieści Mniszkówny w 6 obrazach. Ceny znacznie zniżone.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w czwartek 2-go czerwca?

—:—

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny.

15.00 — Komunikat gospodarczy i meteorologiczny oraz nadprogram.

15.30 — Przerwa.

17.00 — Odczyt p. t. „Kokaina i opium i ich znaczenie społeczne" — wygłosi dr. Mieczysław Proner, st. as. uniwersytetu warszawskiego.

17.30 — „Wśród książek, najnowsze wydawnictwa — omówi prof. H. Mościcki.

18.00 — Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Schüsslera, Pewznera i Sinkowa.

18.40 — Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński.

19.00 — Lekcja języka angielskiego — lektorka p. M. Gardiner.

19.25 — Komunikaty PAT-a.

19.40 — Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.

19.50 — Transmisja z Poznania, przypuszczalnie o godz. 20.30 koncert stacji warszawskiej.

22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu, nadgrogram i komunikat PAT-a.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

PARYŻ (fala 1750 mtr.). 20.45 — Audycja poświęcona historji muzyki. Muzyka hiszpańska, rosyjska i francuska.

RZYM (fala 422.6 mtr.). 21.00 „La Tulipe", operetka Varney'a (wyjątki).

WIEDEŃ (fala 517.6 mtr.). 20.05 — Wyjątki z oper Webera, Lortzinga, Warschnera i Wagnera.

WROCŁAW (fala 322.6 mtr.). 20.05 — „Kobieta bez pocałunku", operetka w 3 aktach.

Pocałunki współczucia

w gabinecie lamp kwarcowych.

Z Warszawy donoszą:

Współczucie niektórych bardziej uczuciowych ludzi nie zna granic. Sięga ono czasem tak daleko, że na ostatnich swych krańcach spotyka się z wykrzywionym, pyzatym paragrafem który złośliwie krzyczy: dalej nie wolno. I tu oczywiście zaczynają się błyskotliwe serje romantycznych spraw sądowych.

Wczoraj właśnie rozegrał się w sądzie apelacyjnym finał jednej z najbardziej zawiłych, nieco drastycznych, a niepozbawionych głębszego morału spraw uczuciowych.

Bohaterem tej groteski, której ś. p. Moljer mógłby śmiało dać tytuł: „Lekarz ukarany" — jest dr. Witold Godziński, b. lekarz Kasy chorych.

Dnia 23 lipca 1924 r. dr. Godziński, pełniący wówczas obowiązki lekarza Kasy chorych, dopuścił się czynów obrażających moralność w stosunku do

m..odej i nadobnej pacjentki

p. Haliny Z.

Powstała istna zawierucha. Kasa chorych, która w swem wszechwładztwie uważa się za nietykalną i nieomylną, rozesłała do prasy patetyczne sprostowanie, zaprzeczające absolutnie i nieodwołalnie, jakoby coś podobnego zaszło lub mogło zajść w jej murach.

Czyjeś sumienie w Kasie było jednak niespokojne, mimo bowiem kategorycznego sprostowania, przystąpiono do badania sprawy. Wyniki tych badań skłoniły mędrców z Kasy chorych do

wymówienia posady

dr. Godzińskiemu i to z miejsca.

Teraz nabrał rozpędu dr. Godziński. Wyleciawszy z trzaskiem z Kasy chorych, z trzaskiem postanowił ją zaatakować. Zaskarżył ją o trzymiesięczne odszkodowanie.

Kasa chorych puściła w niepamięć groźne swe sprostowanie i w jednej ręce z innemi materjałami w drugiej — dowodziła iż zwolnienie dr. Godzińskiego było

absolutną koniecznością.

Sam bowiem dr. Godziński wyznał naczelnemu lekarzowi Kasy chorych, dr. Grodeckiemu, że

istotnie... i owszem, ale znów nie tak bardzo.

Było to mianowicie — opowiadał dr. Godziński — w gabinecie lamp kwarcowych.

Ogarnięty dziwnym nastrojem, niezwykłą atmosferą, a zapewne i urokiem młodej, rozebranej całkowicie pacjentki,

wziął ją na kolana.

Skoro miał ją już na kolanach, zaczął ją całować. Ale pocałunki te owiane były nie dziką namiętnością, lecz najszlachetniejszą

„atmosferą współczucia".

Tak. Współczucia. Minęły już czasy — zdawałoby się — kiedy w takich sytuacjach całowało się z niskich popędów. Całuje się teraz ze współczucia. Nowa teorja.

Lecz ani Kasa chorych, ani sąd okręgowy nowej teorji dr. Godzińskiego nie uznały. Sąd przyszedł do przekonania, że Kasa chorych miała pełne prawo pozbyć się niezwykłego lekarza i nietylko

oddalił wszystkie jego pretensje

o odszkodowanie, ale nadto obarczył go kosztami.

Dr. Godziński apelował. Sąd apelacyjny jednak nie znalazł również żadnego zrozumienia dla teorji „pocałunku współczucia" w gabinecie lamp kwarcowych i wyrok sądu okręgowego w całej rozciągłości zatwierdził.

Tydzień Czerwonego Krzyża.

Zwyczajem lat ubiegłych w okresie Zielonych Świąt czyli od 5 do 11 czerwca włącznie, na obszarze całego państwa odbędzie się „Tydzień Czerwonego Krzyża".

Zarząd okręgu łódzkiego od kilku tygodni przygotowuje się do dorocznej kampanji czerwonokrzyskiej, główny nacisk kładąc na to, aby w tym krótkim okresie przedstawić naocznie współobywatelom olbrzymie państwowe i społeczne zadanie jakie ma do spełnienia „Czerwony Krzyż".

Czem instytucja ta może i powinna być — udowodniła swym wymownym przykładem Ameryka, która w czasie wojny, zanim jeszcze przystąpiła do niej jako strona walcząca, zalała formalnie Europę, instytucjami samarytańskiemi „Czerwonego Krzyża" wzbudzającemi podziw bogactwem zaopatrzenia i niezrównaną sprężystością organizacji, jednającemi dla swej ojczyzny miłość i uznanie wszystkich narodów świata.

Dziś, gdy Amerykę nawiedził kataklizm straszliwej powodzi, amerykański „Cz. Krz." skoncentrował w swym ręku akcję ratunkową dla miljonów poszkodowanych rozporządzając olbrzymiemi środkami pieniężnemi, nowoczesnym zaopatrzeniem technicznem i całemi zastępami personelu sanitarnego, zwycięsko stawia czoło trudnościom.

We wszystkich innych państwach również „Czerwony Krzyż" jest uważany za instytucję narodową i ma zapewnioną opiekę i pomoc swego rządu, a najszersze poparcie współobywateli.

Polski „Czerwony Krzyż" niezmiernie jest pod tym względem upośledzony. Nie tylko nie korzysta z żadnych subsydjów państwowych, ale wprost u społeczeństwa nie znajduje zrozumienia dla swej doniosłej roli.

Zarząd okręgu łódzkiego cały tydzień „C. K." prowadzić będzie pod hasłem propagandy i werbunku członków. Zapisy, które udostępnione będą każdemu obywatelowi i niewątpliwie zawsze ofiarna półmiljonowa Łódź wykaże się w tym roku stu tysiącami członków „Polskiego Czerwonego Krzyża".

JUTRZEJSZY ODCZYT T. WIENIAWY DŁUGOSZOWSGIEKO.

Jutro, t. j. w piątek, dnia 3 czerwca o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji wygłosi odczyt redaktor T. Wieniawa-Długoszowski na temat „Golgota polskiego rewolucjonisty".

Bilety wcześniej nabyć można w kasie Filharmonji, w biurze „Promień" (ul. Piotrkowska 81) i w księgarni „Książka" (Zielona 11) w cenie od 30 groszy do zł. 1.50.

Osobiste.

Podprokurator sądu okręgowego Piotr Lewiecki mianowany został sędzią w łódzkim sądzie okręgowym.

W fotelu i za kulisami.

Persy Zwierzontkowskaja

sztuka w 3 aktach Stanisława Ignacego Witkiewicza.

—:—

Wokół osoby Witkiewicza wytworzyła się legenda. Każda jego sztuka teatralna wywołuje ożywione dyskusję, oscylujące jednak nie na płaszczyźnie **istoty rzeczy, lecz przenosi się je w dziedzinę** pewnych **dziwactw** i **nowatorstw** realizacji scenicznej, które przecież u Witkiewicza posiadają **znaczenie czysto formalne.**

Ideowa strona twórczości Witkiewicza nie znalazła dotąd w krytyce właściwego wyrazu i oświetlenia. Jedynie **Boy podkreślił kilkakrotnie** wybitne walory **indywidualności dramatopisarskiej** Witkiewicza i **potrafił** poprzez opłotki pewnych **dziwactw**, auto-konwencjonalizmu i **eksperymentalności myślenia dotrzeć** do istoty rzeczy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w każdej swej sztuce Witkiewicz ma dużo do powiedzenia, że każda jego sztuka zawiera zagadnienia najistotniejsze, i prowadzi do tej linji demarkacyjnej, poza którą widz teatralny przechodzić nie lubi, bo dzieją się tam rzeczy, zamącające mu spokój trawienia.

Na tle nierealnych, czysto rozumowo skombinowanych **wydarzeń**, **umieszcza** Witkiewicz **swój** świat, w którym wszystko jednak się dzieje z żelazną konsekwencją logiki.

Widz nie orjentuje się kiedy autor kpi, kiedy mówi prawdę (**„bezosobową prawdę, którą stworzyła osobowa blaga"**) i poprzez arlekinadę postaci i groteskę sytuacji wchodzi bazwiednie w świat myślenia autora, oparty na indywidualnej, posuniętej do maestrji umiejętności poruszania zagadnień najistotniejszej filozofji spółczesności.

Lenistwo duchowe, trzymające się z uporem zastarzałych uświęconych kanonem **form** teatralnych, nie rozumie Witkiewicza, przychodzi na jego widowiska, jak na ucieszne feerje cyrkowe, i rży śmiechem w momentach ekstrawagancji, nie dostrzegając miejsc, kiedy się mówi o prawdach najistotniejszych.

Jest i inny gatunek widzów, do których pasuje stara bajeczka o dobrym królu i wesołym malarzu. Malarz przyniósł królowi czyste płótno i zakomunikował, że obraz jego pendzla mogą dojrzeć i ocenić tylko ludzie **mądrzy.** Oczywiście obrazem zachwycał się król i cały dwór.

Ten gatunek widzów, dopatrujący się u Witkiewicza rzeczy nieistniejących, jest najśmieszniejszy i wychodzi ze sztuk jego najbardziej rozczarowany.

***

W „Persy Zwierzątkowskiej" indywidualizm stacza walkę z bezosobowością. Metafizycznie ujęta bezosobowość owłada wszystkiem. Wybuchają gazy „psycho-społeczne".

Kwintofron mówi do Persy:

„Lawina bezosobowego tłumu spadnie **na wszystkie dotychczasowe zakątki indywidualizmu.** A stąd przy pomocy tych gór złota, jakie mamy, i jakie jeszcze wytworzymy, nic łatwiejszego, jak rozprzestrzenić to dalej.

Ale panowie przecież my naprawdę potem odetchniemy: zapomnieliśmy o jednem dobrodziejstwie: nikt nie bedzie potrzebował sztuki — to świństwo zniknie odtąd na zawsze!!

Indywidualność umiera pod ciosami topora. Odosobowieni ludzie, bezosobowe tłumy tańczą w szale **„społecznego kontinuum".**

— Więc szał społeczno-metafizyczny bezosobowości społecznej jest prawdą? pada pytanie.

— **Bezosobową prawdą, którą stworzyła osobowa blaga.**

Śród satanicznego tańca potwornej bezosobowej **zbiorowości** kończy się sztuka o Persy Zwierzątkowskiej, zruszczonej Polce, która w fantastycznym kręgu swych przeznaczeń, była gwiazdą dla Chana Ujbazga Utamora — wcielenia wyolbrzymionej osobowości indywidualnej i Jaguarego Smarkonsta twórcy nowej religji Bezosobowości.

***

Ostatnia sztuka Witkiewicza posiada **wszystkie** cechy, charakteryzujące tego niezwykle ciekawego dramaturga, poszukującego nowych dróg rozwiązań problemów teatru.

Więc jest **nawskroś** mózgowa, obraca się w sferze rozważań czysto filozoficznych zagadnień życia, operuje symbolicznem nastawieniem figur, i realnością tła, egzotyzmem środowiska, ale w **gruncie rzeczy zarysowuje mocno** potoczyście **płynącą** akcję i rozwój wydarzeń opiera na twardym gruncie logiki.

Duża umiejętność operowania zarówno całokształtem **akcji** jak poszczególnych sytuacji scenicznych i efektów czyni zeń bezsprzecznie **rasowego dramaturga,** który umie się poruszać na scenie i **zupełnie świadomie** wybiera te a nie inne formy realizacji scenicznej.

Dramat Witkiewicza nawskroś filozoficzno-społeczny, trudny w sposobie uzewnętrznienia się i wypowiadania myśli nie jest naogół przystępny dla przeciętnego widza, staje się jednak b. ciekawy dla tych, którzy umieją **myśleć** i którzy **chcą myśleć w teatrze.**

Jeśli chodzi o konstrakcję „Persy Zwierzątkowskiej" to zaznaczyć trzeba, że w drugim akcie załamuje się nieco rozpiętość koncepcji, zato w trzecim akcie zyskuje ona na zwartości i kondensacji słowa, gestu, sytuacji.

Jeśli wyłuskać filozofję Witkiewicza z powijaków krępujących ją niejasność wysłowienia i pewnego rodzaju zbędnych a niezawsze dość przejrzystych określeń, otrzymamy czysty co do formy i treści twór prawdziwego, szczerego, a nadewszystko głębokiego talentu.

O inscenizacji i stronie dekoracyjnej „Persy" napiszemy jutro.

Andrzej Nullus.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC
2
CZWARTEK

Dziś: Marcelina
Jutro: Erazma

Wschód słońca 3.21
Zachód o g. 19.46
Wschód ks. g. 6.43
Zachód o g. 21.13
Długość dnia: 15.6
Przybyło dnia: 8.21

Poborowi baczność!

Kto ma się stawić dziś.

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową nr. 1 przy ulicy Traugutta 10, winni stawić się poborowi rocznika 1906, zamieszkali w obrębie 3 komisarjatu policji o nazwiskach na literę K.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborowi tegoż rocznika o nazwiskach na litery L, Ł, M, N.

Przed komisją poborową nr. 2 przy ulicy Zakątnej 82, winni się stawić w dniu dizsiejszym poborowi rocznika 1906, zamieszkali w obrębie 10 komisarjatu policji o nazwiskach na litery R, S, T, U, W, Z, Ż.

Jutro winni stawić się przed tą komisją poborowi tegoż rocznika, zamieszkali w obrębie 11 komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F. G. (b).

Od 8-ej do 3-ciej

będą czynne urzędy państwowe.

W dniu wczorajszym po raz pierwszy w myśl, zarządzenia władz, urzędowanie we wszystkich urzędach państwowych odbywało się od godz. 8 rano do 3 po poł. bez przerwy.

W soboty urzędowanie zaczynać się będzie o godz. 8 rano i trwać będzie tylko do godz. 1 min. 30 po poł. (b)

Z czyjej winy

zamknięto fabrykę Barcińskiego.

W związku z trwającym lokautem w fabryce Barcińskiego, wyłoniła się konieczność wciągnięcia robotników do rejestracji funduszu bezrobocia, celem wypłacenia im zapomóg. Na tle tem wynikł zatarg pomiędzy związkami zawodowemi a zarządem funduszu bezrobocia. Podczas tego bowiem, gdy pierwsi twierdzili, że zapomogi bezsprzecznie się robotnikom należą, fundusz stanął na stanowisku, iż jedynie na mocy zaświadczenia dyrekcji fabryki, że robotnicy pozbawieni zostali pracy nie z własnej winy, można wydawać im zapomogi.

Dyrekcja fabryki wzdragała się jednak wydać podobne zaświadczenie robotnikom, wobec czego w dniu wczoraszym wyjechał do Warszawy poseł Waszkiewicz, który interwenjować będzie w ministerstwie pracy w kierunku wydania polecenia zarządowi funduszu o wciągnięcie robotników fabryki Barcińskiego na listy, uprawniające do pobierania zapomóg. (i).

Zjazd buchalterów

odbędzie się w Warszawie.

W dniu wczorajszym odbyła się w związku pracowników handlowych i biurowych konferencja buchalterów, a to z uwagi na odbyć się mający pierwszy ogólnokrajowy zjazd buchalterów w Warszawie. Na konferencji tej omawiano postulaty Łodzi w tym kierunku, a zwłaszcza w zakresie projektów o buchalterach przysięgłych. W ożywionej dyskusji poruszono cały szereg aktualnych i palących spraw, związanych z bezrobociem pracowników umysłowych, a następnie dokonano wyborów delegacji na ogólnokrajowy walny zjazd buchalterów, który odbędzie się 5 i 6 bm. w Warszawie. (E)

Zatrudnienie bezrobotnych w Łodzi

jest pierwszym obowiązkiem władz samorządowych.

Magistrat nie stosuje się do rozporządzenia ministerstwa robót publicznych.

W dniu wczorajszym udała się delegacja związku pracowników instytucji użyteczności publicznej z p. Kowalskim na czele do wojewody Jaszczołta w celu odbycia zasadniczej konferencji w sprawie walki z bezrobociem na terenie Łodzi oraz unormowania spraw przyjmowania robotników do prac inwestycyjnych.

Konferencja ta poprzedzona została naradami przedstawicieli związków w prezydjum magistratu. Przedstawiciele związków oświadczyli wiceprez. Wojewódzkiemu, że sprawa przyjmowania robotników wymaga ostatecznego uregulowania. Okazuje się bowiem, że

magistrat nie stosuje się do rozporządzenia min. robót publicznych,

które nakazuje, by robotnicy do prac inwestycyjnych, wykonywanych za kredyty państwowe byli przyjmowani tylko za pośrednictwem P. U. P. P.

Z drugiej strony napiętnowania godna jest polityka magistratu, w którym każdy wydział pracuje na swoją rękę i dlatego zapewne jest w Łodzi

tyle magistratów, ile wydziałów.

Wreszcie na samorządzie łódzkim spoczywa obowiązek sprecyzowania planu robót dla zatrudnienia bezrobotnych, ponieważ dotychczasowa bezplanowość w tej dziedzinie uniemożliwiła realizację poważniejszych poczynań i racjonalną walkę z bezrobociem.

W odpowiedzi na te postulaty wiceprez. Wojewódzki oświadczył, że realizacja ich jest narazie niemożliwa, ponieważ uzależniona jest od uzyskania wydatniejszych kredytów, których samorząd uzyskać nie może.

Propozycje zaciągnięcia pożyczki komunalnej narażą miasto na poważnie obciążenie, ponieważ

jest to kredyt drogi

i magistrat najprawdopodobniej nie będzie mógł z niego skorzystać.

Na konferencji w urzędzie wojewódzkim po przedstawieniu sprawy walki z bezrobociem i planu tej walki zabrał głos p. wojewoda, który w dłuższem przemówieniu naszkicował dotychczasowe poczynania w tym kierunku. Sprawa kredytów zależna jest w pierwszym rzędzie od magistratu, który musi realizować same czynności formalne. Urząd wojewódzki natomiast akcje na terenie Warszawy podjął tylko w poczuciu klęski bezrobocia i odpowiedzialności za nią, która w pierwszym rzędzie spada na magistrat, na którym ciąży

obowiązek zatrudnienia bezrobotnych w Łodzi.

Województwo nie może pracować za magistrat, który wykazał w tej dziedzinie inicjatywę niedostateczną.

W sprawie budowy drogi do Skotnik przejawia się to niewłaściwe stanowisko magistratu, który, nie godząc się na żaden kompromis, sprawę stawia tak, by droga ta miast w najbliższym czasie była gotowa za 3—4 lata.

Urząd wojewódzki zmuszony będzie zażądać pieniędzy na ten cel, które zużyte zostaną na zabrukowanie miasta. W każdym bądź razie magistrat lekceważy te sprawy, a z przyczyn tego zjawiska władze nadzorcze nie mogą sobie zdać sprawy.

W wyniku konferencji wczorajszej ma być podjęta interwencja w magistracie celem ostatecznego zlikwidowania tej palącej sprawy. (E)

Jedynie sąd może rozstrzygnąć

czy robotnikom należy się zapłata za pełny dzień sobotni.

Jak już donosiliśmy, okręgowy inspektor pracy Wojtkiewicz wyjechał z polecenia p. wojewody Jeszczołta do Warszawy, celem zasięgnięcia opinji u czynników miarodajnych co do postępowania w sprawie angielskiej soboty w Łodzi.

W ministerstwie pracy poinformowano inspektora Wojtkiewicza, że wobec tego, iż dotąd nie załatwiono jeszcze sprawy powyższej formalnie drogą jakiejkolwiek ustawy czy noweli do ustawy, sprawa zatargu o angielską sobotę uważana być musi za sprawę indywidualną na terenie Łodzi i

robotnicy winni wnosić skargi do sądu w trybie postępowania cywilnego.

Aczkolwiek ministerstwo pracy bardzo przychylnie ustosunkowuje się do żądań robotniczych w sprawie angielskiej soboty, to jednak przed opracowaniem odpowiedniego rozporządzenia,

nie może zabierać w tej sprawie decydującego głosu.

Otrzymawszy powyższe wyjaśnienia, inspektor Wojtkiewicz powrócił do Łodzi i w dniu wczorajszym odbył konferencję z wojewodą Jaszczołtem oraz naczelnikami wydziałów opieki społecznej i przemysłowego pp.: Wojciechowskim i Bajerem, którym przedstawił opinję ministerstwa pracy.

Konferencja w województwie trwała dość długo, obecni bowiem szczegółowo omówili istotę zatargu i mogące wyniknąć następstwa.

W wyniku konferencji p. wojewoda postanowił, że obecny stan musi być w jakikolwiek sposób zlikwidowany, gdyż niepodobieństwem jest, by szkodliwe dla życia gospodarczego zatargi miały w dalszym ciągu miejsce.

Wobec powyższego p. wojewoda skomunikował się telefonicznie z władzami centralnemi w Warszawie i postawił wniosek, by czynniki miarodajne zajęły się sprawą i powzięły jakąkolwiek

ostateczną decyzję.

Wniosek swój p. wojewoda umotywował wytworzoną obecnie sytuacją w przemyśle włókienniczym w Łodzi w związku z przedłużającym się zatargiem. (i).

Sezon budowlany mija,

a „czynniki miarodajne" wciąż tylko konferują, studjują i projektują.

Podczas ostatniego pobytu przedstawicieli urzędu wojewódzkiego w osobach pp. wojewody Jaszczołta i dyrektora okręgowej dyrekcji robót publicznych, inż. Stawiskiego oraz reprezentantów samorządu pp. wiceprezydenta Groszkowskiego i ławnika Kulmanowicza na odbytych z czynnikami miarodajnemi konferencjach poruszono m. in. sprawę wydatniejszych kredytów budowlanych dla Łodzi. Na skutek przedłożeń i inicjatywy wojewody Jaszczołta wysunięto sprawę zaciągnięcia przez miasto większej pożyczki w Banku gospodarstwa krajowego w formie obligacji komunalnych, opiewających na złote w złocie.

Obecnie magistrat przeprowadza narady nad temi propozycjami rządu, poczem przewidywane jest odbycie w Warszawie specjalnej konferencji w tej sprawie.

W związku z zapoczątkowaniem ruchu budowlanego na szerszą skalę — przybyć ma w przyszłym tygodniu do Łodzi specjalna komisja min. robót publicznych. Zadaniem jej będzie przeprowadzenie dokładnej lustracji przeprowadzonych dotąd robót budowlanych w Łodzi. Min. robót publicznych dąży bowiem do ujednostajnienia systemu budowlanego w tych wszystkich domach i gmachach, które budowane są z kredytów państwowych lub komunalnych. Komisja dokona w Łodzi analizy cen w celu ułożenia szematów dla kosztorysów takich budowli. (E)

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji „Il. Republiki"

w miejscu.

W Nr. 146 „Ilustrowanej Republiki" z dnia 29-go ub. m. pomieszczony jest artykuł p. t. „Magistrat nie odbiera pieniędzy, przeznaczonych przez rząd na roboty publiczne", w którym m. in. powiedziano, iż z winy Magistratu — wskutek nieprzedstawienia Urzędowi Wojewódzkiemu sprawozdań z robót — **nie została podjęta rata 240.000.— zł. na maj, na roboty publiczne, a pieniądze „leżą w kasach bez użytkowania, podczas gdy tysiące bezrobotnych domaga się pracy".**

W związku z powyższem Magistrat prosi Sz. Redakcję o umieszczenie w najbliższym numerze c. pisma poniższego wyjaśnienia:

Podczas gdy dawniej Magistrat mógł bez szczególnych trudności podnosić sumy z pożyczek krótkoterminowych, użyczanych przez rząd na zatrudnienie bezrobotnych, obecnie władze nadzorcze domagają się przy wypłacie tych sum stosowania z całą skrupulatnością wszelkich formalności, z których najważniejszą jest konieczność przedłożenia dwukrotnej uchwały Rady Miejskiej w sprawie każdej pożyczki, co oczywiście opóźnia o kilka tygodnio każdorazowe podjęcie raty.

Zaznaczyć należy, iż okoliczność ta nie wpływa jednak bynajmniej na tok robót ani na stan zatrudnienia bezrobotnych, gdyż Magistrat i tak prowadzi roboty z własnych funduszów w znacznie szerszym zakresie, niż na podstawie pożyczek rządowych, a pieniądze na roboty zaliczkuje z Kasy Miejskiej, podejmując następnie ex post kwoty pożyczek rządowych po przeprowadzeniu wymaganych formalności.

Wiceprezydent: W. Wojewódzki.

Tyfus plamisty

na pograniczu województwa krakowskiego.

Od marca b. r. panuje w gminie Przyszów Kameralny tyfus plamisty. Epidemję tej strasznej choroby wykryto dopiero 24 b. m., gdy zanotowano już kilkanaście zachorowań.

Za 3 tygodnie ma się odbyć w tej okolicy ostre strzelanie artyleryjskie D. O. K. Przemyśl, zachodzi więc obawa zawleczenia tyfusu do szeregów wojska gdyż Przyszów na równi z innemi okolicznemi gminami naznaczony jest na kwaterunek dla oddziałów artylerji przemyskiej.

Na razie ustawiono przed domami nawiedzonemi chorobą wiechcie ze słomy jako znaki ostrzegawcze.

Nie dla partji, lecz dla miasta.

Taką zasadą kieruje się w swojej pracy inż. Skrzywan.

Za 2 lata będziemy mieli kanalizację.

— Czy moglibyśmy prosić p. inżyniera o poinformowanie nas o stanie robót kanalizacyjnych w Łodzi w chwili obecnej? — zwracamy się do pana inżyniera Skrzywana.

— Nie myślę już o kanalizacji — odpowiada z uśmiechem p. inżynier. — Zajmuję się obecnie sprawą budowy wodociągów, której rozpoczęcie jest już bliskie, zwłaszcza że rząd otrzymał już pożyczkę i nasze pertraktację z rządem o kredyty przyjmują już formę konkretną.

Co się zaś tyczy kanalizacji, to budowa prowizorycznego wylotu do rzeki Ka·olewki jest już na ukończeniu i gdy będzie już on gotowy, to będzie można uruchmić już sieć kanałów wykończonych.

— Przez uruchomienie kanałów rozumieć należy odprowadzanie do nich wody ze ścieków ulicznych. W tym celu będą w poszczególnych punktach miasta wybudowane odpowiednie studzienki. Prowadzone są obecnie w dalszym ciągu roboty koło budowy głównego kolektora biegnącego do ulicy Obywatelskiej do stacji oczyszczania ścieków w Lublinku.

Pierwsza serja sieci kanałów będzie ukończona w grudniu 1928-go roku, gdy będzie wybudowany całkowicie wylot do rzeki Neru. W roku 1929, można już będzie pomyśleć o włączeniu domów do sieci kanalizacyjnej.

— Jak się przedstawia kwestja angażowania robotników? — indagujemy dalej.

— Jak wiadomo, rada miejska uchwaliła ostatnio dwie zasadnicze zmiany w statucie wydz. kanalizacji. Po pierwsze, że wydziałowi kanalizacji wolno przyjmować robotników tylko za pośrednictwem związków zawodowych, a następnie, że we wszystkich sprawach dotyczących robotników obowiązywać mnie musi decyzja magistratu, nie zaś jak dotychczas uchwały komitetu budowy kanalizacji, stanowiącego organ całkowicie niezależny od magistratu i rady miejskiej.

Wobec tego rodzaju zmian zajmuję stanowisko zdecydowanie opozycyjne, co zresztą jest powszechnie wiadome.

— Nie pozwolę na uczynienie z gigantycznego dzieła, którego budowę prowadzę, igraszki w rękach partji. Budowa kanalizacji pochłania 5 miljonów złotych rocznie, a po otrzymaniu pożyczki od rządu, wydawać będziemy od 15 do 18 miljonów złotych na rok. Koszty tej budowy będą musieli spłacać obywatele łódzcy w ciągu wielu lat. Muszę więc prowadzić roboty w sposób jaknajbardziej oszczędny i prosty.

Cenę robocizny ustalać muszę ja sam osobiście. Przy angażowaniu zaś robotników decyduje u mnie fachowość i zdolność do pracy, a nie przynależność ich do tego czy innego związku zawodowego. Gdy zaczną w sprawach tych decydować związki zawodowe, to inżynier prowadzący roboty będzie musiał odejść, wytworzy się chaos, i wszystko, co było zrobione dotychczas, pójdzie na marne.

— Jak dotychczas, taktyka moja dała świetne wyniki, czego dowodem jest obecny stan robót. Gdy przed trzema laty wystąpiłem w radzie miejskiej z mym własnym programem budowy, żądając przedewszystkiem bezwzględnej swobody działania, zasady tego programu zostały przyjęte jednogłośnie. Dzisiaj ta sama rada miejska, wprowadza do statutu zmiany, które mogą działalność moją całkowicie sparaliżować.

— **Ja nie pracuję dla robotników, czy dla kapitalistów, Ch. D., czy N. P. R.,** lecz dla miasta Łodzi. I po tej linji wytkniętej przez siebie pójdę dalej, nie cofając się przed najbardziej ostrem nawet postanowieniem sprawy — kończy z naciskiem p. inż. Skrzywan. (R).

Tylko 7 godzin
chcą pracować biuraliści

W najbliższym czasie organizacje pracowników umysłowych podejmują na terenie Łodzi energiczną akcję w sprawie pracy w przedsiębiorstwach. W myśl uchwał organizacji centralnych maksymalną normą pracy dla pracownika umysłowego jest 7 godzin dziennie.

Akcja łódzkich organizacji pracowniczych idzie w kierunku realizacji tego hasła i potępienia tych firm, które zmuszają pracowników do pracy dłuższej niż 7 godzin. Z drugiej strony akcja zrzeszeń pracowniczych podjęta zostaje pod hasłem walki z obniżeniem zasiłków dla pracowników umysłowych. (E)

Dyżury w aptekach.

W dniu dzisiejszym w nocy dyżurują następujące apteki: P. Wójcickiego (Na piórkowskiego 27), W. Danielewicza (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego (Wólczańska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), Hartmana (Młynarska 1), I. Kahana (Aleksandrowska 80. (b).

Śmierć pępkom!
Na marginesie sztuki Witkiewicza.

Trudno mi się zdecydować, czy mam was, czytelnicy, namawiać do tego, byście poszli obejrzeć ekscentryczną sztukę Witkiewicza, czy też wręcz odradzać. Wiem tylko, że to nie jest obojętne: na tę sztukę albo **trzeba koniecznie** pójść, albo... **nie wolno** jej ani widzieć, ani wystawiać.

O co chodzi?

Na to wam nikt nie odpowie odrazu. Są nawet tacy — kto wie, czy nie większość — którzy dla ułatwienia sobie zadania i bez obawy skompromitowania się, raczej z myślą, że to dyskwalifikuje sztukę i autora, — odpowiadają z ironicznym uśmiechem:

— Nie rozumiem! Albo ja jestem głupi, albo...

I tu nastąpi ruch ręką, który wyraźnie świadczy, że ktoś ma źle w głowie. Oczywiście — Witkiewicz! Któżby wątpił?!

Inni znów, którzy nagwałt chcą zrozumieć, tworzą, na podstawie tego, co słyszeli i widzieli, szereg, częstokroć sprzecznych, koncepcji filozoficznych, usiłując rozwiązać ten niesamowity węzeł zagadek, stanowiący treść sztuki „Persy Zwierzontkowskaja".

O tem, co się działo na scenie, napisze kolega Nullus, ja zaś spróbuje sformułować jedną z tych teorji, która prawdopodobnie była główną intencją autora.

Powiadam — „prawdopodobnie", bo słyszałem już i o innej koncepcji, która również może się zmieścić w ramach tego teatralnego „dziwolągu".

A więc — każda epoka ma swoją sztukę, każda sztuka jest wynikiem swojej epoki.

Takie zdanie wypowiada jeden z fantastycznych bohaterów Witkiewicza. Uważamy to za punkt wyjścia dla dalszych dociekań.

Nie tylko teatr, lecz poezja, malarstwo i muzyka, jednym słowem — cała twórczość ludzka znalazła się nagle **na zakręcie, na przełomie.**

W dziedzinie ducha nie ma bowiem takiej potęgi, takiej siły, któraby stała na straży istniejącego „porządku rzeczy" i wszystkich, inaczej czujących i inaczej myślących, wsadzała do kozy, lub w jeszcze bardziej radykalny sposób się z nimi rozprawiała („Gedanken sind zollfrei").

Takiej „gwardji", czy „straży" nikt jeszcze nie wymyślił i dlatego, jeżeli chodzi o nasz wewnętrzny metafizyczny świat, odbyła się tam niezależnie od naszej woli i świadomości — najprawdziwsza rewolucja.

A jednym z objawów tego „przewrotu" jest właśnie „Persy Zwierzontkowskaja".

W całkiem niesamowitej formie daje Witkiewicz odpowiedź na kardynalne pytanie — **dokąd idziemy?**

Według niego bowiem — ostatecznie zbankrutowała **wszelka „osobowość".** To znaczy, iż **osobiste** nasze dramaty, przeżycia, cierpienia i tęsknoty są **niczem,** przestały być siłą atrakcyjną i twórczą, a na miejsce tego, rozwydrzonego, zapatrzonego w siebie (w swój pępek), indywidualizmu, pojawia się nowa moc, w której ta nasza „osobowość" się roztapia, rozpływa.

Tą potęgą jest — „zbiorowość", pozbawiona twarzy masa: zamiast „ja" i „ty" — „my" i „wy".

— Żyjemy — twierdzi Witkiewicz — wszyscy prawie jednakowo, zacierają się coraz bardziej różnice między jednostkami; bohaterów i rycerzy, ludzi wyjątkowych spotykamy coraz rzadziej — jesteśmy jakgdyby skoszarowani — żołnierze jakiejś wielkiej szarej armji, której na imię ludzkość.

Dzielimy się wprawdzie na rasy, narody, klasy, ale **niema jednostek, niema osobowości** — tej właśnie, która była punktem wyjścia dla twórczości dotychczasowej.

I dlatego artyści, pisarze, malarze, szukający oparcia w indywidualiźmie, w dramatach i tragedjach własnego pępka — nie trafiają do przekonania współczesnej publiczności, która ma tej blagi już dość i nie wzrusza się tem, co widzi i czuje u siebie w domu, w alkowie małżeńskiej, czy w buduarze kochanki.

Inne zupełnie konflikty ją emocjonują, inne cele, inne zagadnienia...

— Jakie?

O, gdyby twórcy dzisiejsi umieli to wyczuć, gdyby mieli odwagę dostrzec i nazwać rzecz po imieniu — ta wielka „wieża Babel", którą spróbował wznieść Antoni Słonimski, nie runęłaby tak szybko i żałośnie, jak domek z kart.

Zresztą, „Persy Zwierzontkowskaja" jest tylko drobnym ułamkiem tego wielkiego zagadnienia, jest tylko postawieniem tezy, że z wielu — wielu drobnych pępków należy stworzyć jeden przeogromny **„arcypępek" — zbiorowości.**

Na olbrzymiej arenie ludzkości rozgrywają się bowiem istotne dramaty i starcia, odzwierciadleniem których stać się winna sztuka współczesna.

Na to potrzeba jednak zbiorowej idei, celu, sensu, wiary, a tego wszystkiego nie da „najczystsza" i najbardziej nawet perwersyjna „forma" zakochanego w sobie „pępka".

Bez idei zbiorowej niema twórczości, jest tylko samouwielbienie i mniej czy więcej cyniczna — blaga!

★

Zdaje mi się, że to właśnie chciał powiedzieć p. Witkiewicz w swojej „Persy Zwierzontkowskaja".

Jeżeli się jednak mylę, to wyznam szczerze, że go — też nie zrozumiałem.

Tadeusz Górski.

Wynik konferencji genewskiej.

—:—

Gospodarcza prasa całego świata bilansuje obecnie wyniki konferencji ekonomicznej genewskiej. Nie brak także w tej sprawie głosów polskich.

Głosy polskie są — jak zwykle — wyrazem pierwszego impulsu reakcji na wyrazem pierwszego impulsu, pierwszej reakcji na postrzeżone zjawisko. Są wyrazem zwykłej u nas pobudliwości, mącącej jasny i słuszny pogląd na sens spraw.

Przed konferencją ekonomiczną, na wieść o wielkich, gorączkowych już pod koniec przygotowaniach do konferencji, o pracach wstępnych komisji, o wielkiem obesłaniu konferencji — prasa nasza uderzyła w ton alarmowy. Zdawałoby się, podobnie jak rzecz się miała swego czasu z manifestem finansjery światowej, iż cała impreza wymierzona jest przeciwko nam. Niestety, i enuncjacje naszych delegatów tak były formalne, jak gdyby wybierali się oni na jakąś doraźną a zarazem rozstrzygającą rozprawę.

Przy takich nastrojach z niepokojem oczekiwano rozpoczęcia się konferencji.

Obecnie jest już po konferencji. Okazało się, że był to zjazd w pierwszej linji ludzi nauki, którzy zajęli się in primis formułowaniem tez ogólnych. Najbardziej ciekawe bodaj tezy, odnoszące się do uchybień wolności obrotu towarów i do protekcjonizmu, ogłosiliśmy przed paru dniami w „Republice" w streszczeniu. Są to wszak te tezy, których najbardziej się obawialiśmy na forum międzynarodowem. Okazało się, że są bardzo ogólnikowe. Nie podają nic konkretnego. Podają rzeczy znane i trudno się było spodziewać, że będzie powiedziane co nowego.

Gdy konferencja, po opracowaniu naprawdę kolosalnego materjału, po wygłoszeniu licznych mów napoły teoretycznych, rozjechała się, tenor naszej prasy całkiem się zmienił. Przeszedł z jednej ostateczności w drugą.

Słyszymy głosy wielce zuchowate. Z całej konferencji nic sobie robić nie potrzebujemy. Zebrała się dla czczej gadaniny. Nic nam z tej strony nie grozi. Możemy spać spokojnie.

Wydaje się nam, że ten ton jest równie fałszywy jak pierwotny. Rzecz cała polega na niezrozumieniu istoty odbytej konferencji. Nie miała ona być przygotowaniem pewnych wiążących państwa umów czy traktatów, a jedynie naradą przygotowującą tezy dla ogólnej polityki gospodarczej, które ma lansować Liga narodów.

Rolę tę konferencja spełniła. Opracowała ogólne tezy dla użytku Ligi narodów. Oczywiście bez żadnej nadziei niezwłocznego ich wprowadzenia w życie, dzisiaj lub jutro.

Natomiast jest niewątpliwem, że tezy i rekomendacje konferencji genewskiej, po zapoznaniu się z niemi przez komitet ekonomiczny rady Ligi narodów, będą dla Ligi przewodnią tendencją w jej poczynaniach na gruncie gospodarczym.

Z poszczególnemi przejawami tej tendencji ogólnej, wyrażonej w uchwałach i zalecaniach majowej konferencji genewskiej z pewnością nieraz się w tej czy innej formie w praktyce życia spotkamy. Na tem polega realny byt uchwał konferencji. Z tem też powinniśmy się liczyć.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 2 czerwca.

O PRZYMUSIE UBEZPIECZENIA od ognia traktuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 46) Polska dyrekcja wzajemnych ubezpieczeń została przekształcona na „Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych". Przymus z pewnemi wyjątkami obejmuje ubezpieczenie ogniowe budowli do 3/4 wartości budynku, do 1/4 — partycypować mogą prywatne przedsiębiorstwa ubezpieczeniowe.

LITWA ZGADZA SIĘ podobno na spław polskiego drzewa przez terytorjum litewskie pod warunkiem, że będzie on się dokonywał za pośrednictwem anglików. Z tej racji w Gdańsku zapanowało pewne zaniepokojenie.

„LILPOP, RAU, LOEWENSTEIN" sp. akc. przemysłowych zakładów mechanicznych zamknęła rok bilansowy 1926 — zyskiem czystym w kwocie 1.1 miljona złotych. Dywidenda wydzielona — 6 procent.

SP. AKC. „MAZOVIA" wobec niezachowania ustawowych przepisów o działalności ubezpieniowej została reskryptem ministra skarbu postawiona w stan przymusowej likwidacji.

NADZWYCZAJNY DELEGAT ministerstwa rolnictwa został mianowany dla uporządkowania gospodarki w lasach państwowych.

SP. AKC. STRADOM wydziela 5.6 procent dywidendy za rok 1926. W roku tym przedsięwzięto szereg prac modernizacyjnych.

NA GIEŁDZIE informacje o bliskiej już finalizacji pożyczki zagranicznej znowu wydatnie wzmocniły nastroje zarówno dla papierów o stałem jak i zmiennem oprocentowaniu.

PORĘKA RZĄDOWA została określona nowem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej na kwotę 200 miljonów złotych w złocie (Dziennik Ustaw Nr. 46 poz. 406). W tymże dzienniku ustaw pod pozycją 407 znajduje się rozporządzenie Prezydenta, na podstawie którego udzielono gwarancji listom zastawnym Państwowego Banku Rolnego do kwoty 125 miljonów złotych w złocie.

O KAUCJACH składanych w związku z umową o pracy ukazało się już w Dzienniku Ustaw (Nr. 46 poz. 409) rozporządzenie Prezydenta Rzplitej. Art. 1 tego rozporządzenia stanowi, że pracodawca może przy zawieraniu umowy najmu pracy żądać od pracownika złożenia kaucji jedynie na pokrycie rzeczywistych, z winy pracownika mogących wypłynąć, szkód i strat i związanych z tem kosztów sądowych. Poza tem treść rozporządzenia zgodna jest z projektem, z którego zdawaliśmy już sprawę.

Na rynku przędzy.

Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej panuje ostatnio nader pomyślna konjunktura.

Większym zapotrzebowaniem odziela rynek „duży" przemysł, natomiast przemysł mniejszy wskutek okresu międzysezonowego wykazuje pewną abstynencję. 32/podwójna, która do ostatniego czasu była najbardziej poszukiwana, jest teraz z powodu wygórowanych cen w zupełności zaniedbana. Najbardziej poszukiwana jest przędza w numerach 26 pojedyńczym, 24 podwójnym i pojedyńczym.

Ten ostatni numer służy przeważnie do wyrobów pończoszniczych, które nadal cieszą się znacznym popytem.

Przemysł trykotarski do wyrobów sezonowych zakupuje obecnie przeważnie dwudziestkę na wątek.

Ceny poszczególnych artykułów kształtowały się następująco:

(w centach za kilo:)

24/II — 71—72	24/II — 79—80
26/I — 73—74	32/II — 98—99

Przędzalnicy usiłują na rynku utrzymać tendencję mocną, anonsując zwyżkę cen. Jednakże przewidywanie zwyżki jest nierealne, gdyż wylew Missisipi jest niewspółmiernie nikłym wydarzeniem w stosunku do nadmiernego urodzaju bawełny, tak, że może być raczej mowa o nadejściu tendencji spokojnej z odcieniem słabszym, jaką już zresztą sygnalizują zagraniczni eksporterzy surowca.

W związku z rozwijającą się w całej pełni ciszą międzysezonową, spodziewane jest osłabienie ruchu w przędzy, narazie jeszcze, jak to zaznaczyliśmy powyżej, sytuacja jest normalna, przyczem podaż poszukiwanych artykułów jest ograniczona.

Ze znajdujących się na rynku gatunków najdroższą jest przędza Ossera, następnie zaś za najlepszą uważana jest przędza firmy Czenstochovienne. Na wyroby trykociarsko-pończosznicze zapotrzebowana jest przeważnie przędza Widzewskiej Manufaktury i Bidermana.

Zaznaczyć należy, że w ostatnich dniach firma Ejtingon zaczęła wprowadzać na rynek własną przędzę, wyrabianą u Ossera, gdzie koncern Ejtingonów pracuje na 30 tysiącach wrzecion.

Przędza ta jeszcze nie uzyskała ustalonej marki.

Również znalazła się na rynku po raz pierwszy przędza **włoska w paczkach.** Gatunek tej przędzy uważany jest przez fachowców za przeciętny. Ceny przędzy włoskiej (przeważnie w podaży znajduje się 32/1) są nieznacznie niższe od łódzkich wyrobów, natomiast jej warunki kupna są znacznie dogodniejsze. Włoskie bowiem firmy udzielają po miesiącu otwartego rachunku 3-miesięcznego kredytu wekslowego do 13 procent w stosunku rocznym.

Miejscowe fabryki sprzedają przeciętnie za połowę należności w gotówce i za weksle do 3-ch miesięcy. Mimo to konkurencja zagraniczna uwydatnia się na miejscowym rynku w najzupełniej nikłym stopniu.

c.

Kto nie płaci?

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamia nas o dopuszczeniu własnych weksli do protestu przez następujące firmy włókiennicze:

W Kielcach S. Rosenberg (Duża 6).

Buczacz Efroim Kon.

Częstochowa M. Faszczak (Panny Marji 16).

Firma Abraham Grünspan we **Lwowie** (ul. Legjonów 41) wniosła podanie o przeprowadzenie postępowania ugodowego.

W **Więtcborku** (Pomorze) firma N. Lederman uzyskała nadzór sądowy.

W **Czortkowie:** Jakób Szwarc.

W **Chodorowie:** Rotbard.

W **Antopolu:** Mowsza Sewelewicz.

W **Zamościu:** Sz. Glejzer.

W **Strzemieszycach:** E. Seidband.

Wiadomości gospodarcze

—:—

(Własna służba inf. „Republiki").

KOMPROMIS W SPRAWIE KARTELL

Genewa, 1 czerwca

W najważniejszej z otwartych jeszcze na międzynarodowej konferencji kwestji narodowej i międzynarodowej kartelizacji, co do której tezy francuska i niemiecka były rozbieżne, znaleziono wczoraj kompromis, który przedłożony obecnie będzie komisjom redakcyjnym.

NOWE TRANZAKCJE SZWEDZKIEGO TRUSTU.

Berlin, 1 czerwca.

Towarzystwo akcyjne Krueger et Toll, stanowiące rdzeń szwedzkiego trustu zapałczanego, emituje 220.000 nowych akcji nominalnej wartości 100 koron po kursie 525 koron. W ten sposób podwyższa się kapitał akcyjny Towarzystwa na 50 miljonów koron, fundusz rezerwowy na 133 milj. koron. Nowe akcje przejęte zostają przez holenderskie towarzystwo pozostające w najściślejszymz wiązku z przedsiębiorstwem emitującem i służą do przejęcia 160 tysięcy nowych B-akcji trustu zapałczanego i 196.000 akcji Swedish-American Inwestmen Company, która także należy do koncernu Kruegera.

EKSPANSJA SNIA VISCOSA.

Rzym, 1 czerwca.

Snia Viscosa doprowadziła podobno pertraktacje z Varedo, Aquila i grupą Ceriano do pomyślnego końca. Według tej umowy zapewniona jest współpraca finansowa i techniczna Sni Viscosa z wyżej wymienionemi grupami. Według wiadomości z New-Yorku amerykańska filja Snia Viscosa otrzymała wielkie zamówienia głównie z Kanady. Dostawa nastąpi bezpośrednio z Włoch.

ZWIĘKSZENIE WWOZU JEDWABIU SZTUCZNEGO DO INDJI.

Londyn, 1 czerwca.

Ze względu na wielkie znaczenie rynków azjatyckich dla wzrastających zdolności zbytu przedsiębiorstw jedwabiu sztucznego godną jest uwagi statystyka brytyjskiego komisarza handlowego, wskazująca na ogromne zwiększenie się wwozu jedwabiu sztucznego do Indji. W ostatnim roku fiskalnym od 1 kwietnia 1926 do 31 marca 1927 wywieziono przeszło 2 razy więcej niż w tym samym czasie w latach 1925/26, przyczem główny udział przypada na Włochy.

POLITYKA CELNA ST. ZJEDNOCZONYCH.

New Jork, 1 czerwca.

Na zjeździe Związku handlu zagranicznego w Detroit podjął Eugenjusz Foss, jeden z przywódców partji demokratów, atak na politykę wysokiej ochrony celnej Stanów Zjednoczonych. W podobny sposób skarżyli się też na wysokie mury celne amerykańscy przedstawiciele Argentyny, Kanady i Unji południowo-afrykańskiej. Przedstawiciel Afryki południowej wprost oświadczył, że jeżeli Stany Zjednoczone nie obniżą swoich ceł, kraj jego ograniczy swe zakupy w Stanach.

ODPŁYW ZŁOTA Z BANKU OF ENGLAND.

Londyn, 1 czerwca.

Bank of England znowu sprzedał niewiadomemu nabywcy 1 miljon funtów szterlingów złota w sztabach i odłożył 500.000 funtów złota w sovereigns dla Banku dla Południowej Afryki. Zmniejszenie się zapasu złota Banku Angielskiego według ostatniego wykazu tygodniowego o 3 miljony w ciągu czterech dni wywołało w City żywe zaniepokojenie. W każdym razie nadzieje na szybkie obniżenie stopy dyskontowej Banku of England muszą być narazie poniechane.

KARTEL DRUTU MASZYNOWEGO.

Paryż, 1 czerwca.

Na ostatniem posiedzeniu francuskich, belgijskich, luksemburskich i niemieckich producentów drutu maszynowego w Lyonie ułożono statutu dla przyszłego kartelu drutu maszynowego. Statut ten ma być na posiedzeniu w Luksemburgu w dniu 10 czerwca ratyfikowany. Równocześnie ustalono też w Lyonie ceny, a mianowicie mają one na eksport wynosić przy dostawach powyżej tysiąca tonn 5 funtów szterling. 7 sh 6 d., a przy mniejszych dostawach 5 ł. szt. 10 sh. Cena wewnętrzna wynosi w dalszym ciągu 950 fr. belgijskich. Kontyngenty dla poszczególnych państw podzielono, jak następuje: Niemcy — 1 miljon 40 tys. tonn, Francja — 400 tys. tonn, Belgja — 270.000 tonn, Luksemburg — 120.000 tonn.

Pod kierownictwem prawnika

może istnieć biuro porad prawnych.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, sfery rządowe opracowały w ostatnich dniach projekt rozporządzenia o biurach prośb i podań oraz porad prawnych.

Jak wiadomo, obecnie można bez żadnych ograniczeń podobne biura zakładać, gdyż władze administracyjne nie wymagają specjalnych koncesji.

Okazało się jednak, że taktyka władz administracyjnych nie daje odpowiednich rezultatów. Bardzo często zdarza się, że na czele podobnych biur stoją osoby, których zakres wiadomości prawniczych daleko odbiega od właściwego poziomu naukowego, przyczem wykazują oni naogół słabą orjentację w sprawach czysto prawnych. Jasnem więc jest, iż wprowadzają petentów w błąd.

Również w sferach adwokackich panuje niezadowolenie z tego stanu rzeczy, biura bowiem są dla nich konkurencją. Obecnie projektowane rozporządzenie przewiduje konieczność nabywania koncesji na prowadzenie biur prawniczych, przyczem na czele ich, w charakterze kierownika biura, musi stanąć dyplomowany prawnik.

Jak się dowiadujemy, w związku z powyższem rozporządzeniem komisarjat rządu na m. Łódź powoła do życia specjalną komisję, która przeprowadzać będzie kontrolę wszystkich biur. Właściciele ich będą musieli złożyć deklaracje, w których powiadomią władze, który prawnik prowadzi biuro. Zależnie od tego komisarjat rządu wydawać będzie koncesje na prowadzenie biura na rok następny. (R)

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 1 czerwca 1927 r.

GOTÓWKA.

Dolary —.—

CZEKI.

Belgja 124.30
Holandja 358.25
Londyn 43.45 i pół
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.05
Praga 26.50
Szwajcarja 172.12
Wiedeń 125.88
Włochy 49.30

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 54.50—54.75
Pożyczka kolejowa 102.90—103
8-proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego i Rolnego 92
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złotowe 63.50—62.75
5-proc. oblig. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 72.25
4 i pół procent. oblig. Tow. Kred. m. Warszawy złotowe 63.50

AKCJE.

Bank Handlowy 7.80—7.75
Bank Polski 152.50—153—150.50
Bank Zarobkowy 93—90
Siła i Światło 87—88
Cukier 5.75—5.70
Wysoka 130
Węgiel 110—109
Modrzejów 10.10—10.20—10
Nobel 5.90—5.80—5.85
Lilpop 33.50—32.75—33
Rudzki 2.85—2.75
Starachowice 72.50—71
Zieleniewski 22.25—21.75
Zawiercie 41.50—42
Żyrardów 20—19
Borkowski 3.70
Haberbusch 160

GIEŁDY ZAGRANICZNE.
Londyn, 1 czerwca.

Radjo. Notowania końcowe.
Nowy Jork 4.85 i trzy ćwierci
Francja 124.01
Włochy 88.35
Niemcy 20.49 i pół
Szwajcarja 25.25
Praga 163.93
Wiedeń 34.51
Warszawa 43.50 za 1 funt szterl.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara w obrotach prywatnych na łódzkim rynku walutowym wynosił 8.91 w płaceniu i 8.92 w żądaniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

Na giełdzie łódzkiej dolara w tranzakcjach notowano po kursie 8.91 i jedna ósma. Obroty kilkunastotysięczne.

Ożywione tranzakcje przeprowadzano akcjami oraz łódzkiemi listami zastawnemi.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 1 czerwca 1927 r.

Za 100 złotych:

Zurych 58.10
Berlin 47.025—47.425
Wypłaty na Warszawę 47.05—47.25
Gdańsk 57.68—57.82
Wypłaty na Warszawę 57.62—57.73
Wiedeń czeki 79.29—79.57
Praga 378
Londyn za 1 funt szterl. 43.50





20807 Series 3 No. 3



Jedwabna i batystowa bielizna zachowuje świeży i ładny wygląd po praniu w Lux'ie

LUX

Lever Brothers Limited, Anglja





Do malowania elewacji domów, najlepszą jest

Farba Mineralna „SILEX"

odporna na działania atmosferyczne

ALBALIN

farba olejna i lakierowa do malowania **okien, drzwi i podłóg** twardo i szybko wysychająca, długotrwała.

Pierwszorzędne lakiery angielskie do samochodów i powozów poleca **Wytwórnia farb, lakierów i pokostu**

KOSEL i S-ka w Łodzi

SKŁAD GŁÓWNY ul. Przejazd 8. Telefon 11-21.
FILJA ul. Piotrkowska 98, Telefon 15-62.

„RABKA"

dla dzieci i młodzieży willa „Łodzianka"

1-go czerwca r. b. otwieram w Rabce pensjonat dla dzieci i młodzieży. Pensjonat mieści się w osobnej willi tuż obok lasu.
Troskliwa opieka zapewniona
Stały nadzór lekarski
W razie potrzeby — pomoc w naukach
Ceny przystępne
Amelja Spirowa
Bliższe informacje, w składzie aptecznym
p. N. Pomeranca, Piotrkowska 16, telefon 28-87.

Niebywała okazja

Z powodu wyjazdu **sprzedam** po cenie bardzo przystępnej **taksówkę marki „Chevrolet"**. Wiadomość: „Garaż" ul. Piotrkowska 44 6

Zwapnienie żył

stan zdenerwowania, zawroty głowy. Prosimy zażądać bezpłatne broszurki o leczeniu domowem nieszkodliwem San. Pat. Dr. Weise u Dr. Gebharda & Co. Gdańsk

Dr. St. Heinrich

Choroby dzieci Przyjmuje od 4—6
Pomorska 10
Tel. 47-67
w Zakowicach: willa Sokołowskiego przy dworcu

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, — **Piotrkowska 294,** tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł

Dr med.
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

DR.
H. Wołkowyski
Zachodnia № 57 (Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.— Przyjmuje od godz. 4—8, Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 19-94

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Dr. med
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-29.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa.
Przyjmuje
od 9 do 11 rano i od 5 — 8 w.

Dr. med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med
Niewiażski
choroby skórne i weneryczne naświetlania lampą kwarcową
Przyjmuje od 5-
Sienkiewicza 34

Lekarz - dentysta
F. Horowi[illegible]
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.

Gimnazjum męskie Bogumiła Brauna

z pełnemi prawami szkół państwowych (Kat. A)

ul. Narutowicza № 59,

komunikuje, że egzaminy do klas podwstępnej, wstępnej i pozostałych z wyjątkiem ósmej trwają nadal systemem lekcyjnym.
Podania nowych kandydatów przyjmuje codziennie w godzinach szkolnych kancelarja gimnazjum.

Społeczne Polskie Gimnazjum Męskie w Łodzi, Pomorska 105.

Zapisy do wszystkich klas od podwstępnej B do VII włącznie przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godziny 10—1 po poł.

Dr. med.
L. Prybulski
Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena.
Przyjm. od 9-2 i 5-8
Dla pań od 4 — 6
Oddzielna poczekalnia.

Dr. med
Lubicz
powrócił
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.



Farby, lakiery i przybory malarskie
ALEKS. MILLER i S-KA
Łódź, Przejazd 4.



Do wynajęcia

3 pokoje z kuchnią

na III piętrze
między Południową a Pl. Wolności.
Oferty **najpóźniej** do dziś o g. 6-ej pp. do adm. „Republiki" sub „Piotrkowska".

Letnie mieszkanie Dwa pokoje

umeblowane z obszerną werendą w pięknej okolicy lesistej do wynajęcia w Bendzelnie, przystanek Żakowice, posiadłości Adolfa Kona. Warunki na miejscu. 7

Poszukuje się 2-ch lokali

do 3 pokoi z kuchnią w okolicy Górnego Rynku i w okolicy Bałut nie wyżej II-go piętra. Oferty nadsyłać do Zarządu Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi ul. Kilińskiego 49 parter w bramie. 11

Stenografistka
angielsko-polska poszukuje posady na poł dnia. Praktyka 6-cio letnia. Referencje pierwszorzędne — Oferty sub. „Bentley's Code"

Dr med.
LAJCHTER
Konstantynowska 9
Tel. 49—66
Stomatolog
Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p
Od $1^1/_2$—5 Niedziele i święta 9— 11.

Pokój z kuchnią
lub ewent. pokój od gospodarza możliwie w centrum miasta poszukiwane
Oferty „Gr." 3

DO SPRZEDANIA
7 mórg ziemi pod Łodzią z ogrodem owocowym, domem i budynkami gospodarczemi. Oferty sub „Tanio" do adm. Republiki

Buchalter(ka)
ze znajomością polskiej i niemieckiej korespondencji poszukiwany(a)
Of. sub „Z. 234" do adm. Rep.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Okazyjnie duży stół rozsuwany, stół gabinetowy oraz duży wybór otoman, kozetek, krzeseł. Najtaniej dostać w Zakładzie tapicerskim Stanisława Gabały Karola 1. 2

Pianina i fortepiany używane na dogodnych warunkach poleca H. Finster, Zakątna 79, I piętro 3

Aparat fotograficzny 18x24 sprzedam tanio Szczawiński, Zielona 4. (Bałuty).

Maszynę do szycia sprzedam, Wróbla 28, Lewandowski

Maszyna do sprzedania Burgiera prawie nowa Piotrkowska № 60. Dozorca wskaże.

Rower kupię. Zawadzka 26 m. 15 od 2—4

Pianino zagraniczne do wydzierżawienia Piramowicza 2, m. 7

Parlefon oryginalny dwusprężynowy, szafkowy i walizkowy w nowym stanie tanio sprzedam Andrzeja 47, 2 p. m. 6.

Pianino prawie nowe sprzedam za 250 dolarów. Oferty „Fibigier"

Okazja! Sprzedam tanio kupon etaminy szwajcarskiej haftowanej na dwie suknie. Sienkiewicza 29, m 5 od 9—10, 2—4 i od 8—9 wieczorem

Mało używana kompletna sypialnia, jasny dąb w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania Aleksandrowska 104 w masarni

Okazyjnie do nabycia ręcznie haftowane story do kilku okien u M. Josińskiej ul. 6 go Sierpnia 22 5

Lokale

Trzy widne duże pokoje z kuchnią i wygodami na parterze do wynajęcia od zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomośc tel. 115, między 12—2. 6

Oddam izraelicie pokój dwuokienny bez mebli przy Piotrkowskiej 6, lewa oficyna m. 7

Poszukuje jednego dużego pokoju od zaraz lub 1 lipca od gospodarza Pośrednicy pożądani. Oferty do adm. pod „Bezdzietni"

Pokój elegancko umeblowany słoneczny, wszelkie wygody, telefon, oddzielne wejście do wynajęcia Kilińskiego 88 m. 9

Duży dwuokienny pokój, gabinet z telefonem od zaraz do wynajęcia. Wólczańska 18 róg Zielonej, m. 11

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem. Zielona 16 m. 3

Do wynajęcia duży pokój frontowy zupeł. umebl. sypialnia dla jednego lub dwuch panów, ewent. z używalnością kuchni dla bezdzietnego małżeństwa od zaraz. Nowo-Cegielniana 19, m. 6, oglądać od 9—12 i 2—5

Pokój umeblowany do wynajęcia. Nawrot 34, m. 2 5

Pokój umeblowany oddam Cegielniana 19, m. 11, 3—6

Posady

Młoda inteligentna osoba z lepszego domu poszukuje posady jako dama do towarzystwa lub do młodszego dziecka może być na wyjazd. Łaskawe of. sub „Pracowita 5." 3

Zdolny młody majster farbiarski na przędzę bawełnianą, który dobrze i trwale farbować potrafi do większej farbiarni zarobkowej w centrum miasta natychmiast poszukiwany. Oferty z podaniem wymaganej pensji składać w adm. niniejszego pisma pod „Indentreu".

Potrzebny fryzjer męski od zaraz O. L. Szulc Przędzalniana 91. 6

Zdolna manikurzystka poszukiwana. Widawski, Główna 2. 2

Uczeń z dobrej rodziny, potrzebny do składu materjałów budowlanych, z referencjami — Oferty sub. „Uczciwy" 5

Maturzystka przyjmie posadę do starszego dziecka. Oferty sub „Mol" do Rep.

Goniec z porządnej rodziny potrzebny od zaraz Kilińskiego 48 m 13

Chłopiec potrzebny do składu lamp Piotrkowska № 37.

Agenci i zastępcy chrześcijanie dla sprzedaży nowego bezkonkurencyjnego artykułu mogą się zgłaszać od 9—1 i 4—8 Południowa 18, m. 40 poprzeczna oficyna

Potrzebna manikurzystka zdolna. Piotrkowska 54 3

Potrzebny pracownik do zakładu fryzjerskiego Nowo Zarzewska 36 2

Rysownik-Technik w stolarskim fachu poszukuje posady, czyli wspólnika z kapitałem do interesu Oferty składać do Republiki pod „Rysownik" 5

Gońca do posług poszukuję Oferty „Kancelarja"

Nauka wychowanie

Niemieckiego gruntownie udziela rutynowana nauczycielka przysposabia do egzaminów Może być za obiady. Oferty „Nauczycielka 55".

Miss Mary gives English, French and German lessons. Traugutta 2, I flr.

Student udziela lekcji w zakresie gimnazjum Konstantynowska 15, m. 31 8

Mademoiselle Mary enseigne anglais, francais allemand, Traugutta 2, I flr. 4

Rozmaite

Krynica willa Morskie Oko poleca słoneczne pokoje nowourządzone. — Wykwintna kuchnia na maśle, Wiadomość Brandelowa, ul. Puławskiego, Krynica.

Młodzieniec chciałby spędzić lato w suchej lesistej miejscowości przy inteligentnej rodzinie izraelickiej. Of. do „Republiki" sub „K". 2

Zagubione dokumenty

Został zagubiony wykupiony w Banku Polskim weksel, nienadarty, na zł. 3.000 pł 31.V. r. b. wystawiony przez J. Gutermana Kopernika 55 na zlecenie J. Leder i Heymana, niniejszym unieważniam.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.